



Z życia miasta

BLUES
BEZ
BARIER



Sport

BIEG
SOLNY



Z życia miasta

Ogólnopolskie
Spotkania
Teatralne

ZADRÓJ *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO wrzesień 2016 Nr 9 (286) ISSN 1234-155X 1,00 zł



Ogólnopolskie Spotkania Teatralne



„Mężczyzna idealny” - sztuką pod takim tytułem Miejskie Centrum Kultury zainauguowało 19-te Ogólnopolskie Spotkania Teatralne. Komedya z udziałem wspaniałych aktorów: Katarzyny Cichopek, Macieja Damięckiego, Leszka Dziurmana i Jacka Kawalca rozbawiła ciechocińską publiczność do łez. Już wkrótce w ramach Spotkań... zapraszamy do Teatru Letniego na następne propozycje m.in. „Operacja Ibisz”.

B.Kawczyńska



fol. K.Kańkowski

SAMORZĄD

- 4 XXV Sesja Rady Miejskiej,
Rocznica wybuchu
II wojny światowej,
Budżet Obywatelski

Z ŻYCIA MIASTA

- 2 Ogólnopolskie Spotkania
Teatralne
- 6 Festiwal Blues bez Barier
- 8 Rozmowa z Bożeną
Żardecką - dyrektor
Sanatorium
Uzdrowskiego ZNP
- 12 Nowy przebój
o Ciechocinku,
Uzdrowisko w obiektywie
- 13 Blues latino
w Santanowskim klimacie
- 16 Rok kulturalny rozpoczęty,
Narodowe Czytanie
- 17 Zdaniem specjalisty:
Choroba - sprawa ciała,
rozumu czy duszy?,
Koncert Nadine Nassar
- 19 Sabat Amazonek
w bibliotece
- 20 Kultura na widoku,
Rozpoczęcie roku

- szkolnego,
Nauczycielki z awansem
- 25 Galeria jednego rysunku,
Nowy wodotrysk
- 26 A w Galerii MBP...,
Piknik Rodzinny
„Na zakończenie wakacji”

HISTORIA

- 9 Historia Wojskowego Koła
Łowieckiego „Wiarus”
- 10 Wspomnienia absolwentów

SPORT

- 21 Lecznicze leczenie
do trzynastu
- 22 Wojewódzki Turniej
Klasyfikacyjny Tenisa
Ziemnego Młodziczek,
Siatkówka plażowa,
Stypendia sportowe,
Turniej Streetballa Trójek
- 23 Grand Prix Tęźnie Run
Ciehocinek 2016
w Biegach i Nordic
Walking,
Minimundial 2016
- 24 Bieg Solny



Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka.

Redaktor naczelna: Justyna Małecka.

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Maciej Wzięch.

Druk: Pracownia Poligraficzna, ul. Chrobrego 145/147, Toruń, tel. 56 650 91 53.

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X.

Kontakt: zdroj@ciehocinek.pl.

Dyżury redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b,
środa 14.30-15.30.

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów i redagowania tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.

OKŁADKA

XXVII Minimaraton Integracyjny
„Bieg Solny”

fot: Piotr Komosiński



Uczcili pamięć bohaterów

W środę, 1 września, w 77. rocznicę wybuchu II wojny światowej odbyła się w uzdrowisku okolicznościowa uroczystość. Pod obeliskiem upamiętniającym wyzwolenie Ciechocinka w 1945 roku, kwiaty złożyli przedstawiciele władz miasta na czele z burmistrzem Leszkiem Dzierżewiczem, a także kombatancki, harcerze i uczniowie. Przemówienie wygłosił natomiast ppłk Maciej Maksymowicz.

J. Małecka



foto: J. Małecka

Dyżury radnych

Przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmuje wyborców i interesantów w każdy wtorek w godzinach 14.00 - 16.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego pok. nr 12.

Radni Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmują wyborców i interesantów w każdy poniedziałek w godzinach 13.30-15.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego, pok. nr 12.

Jerzy Draheim - 26.09.2016 r.,
Klara Drobniwska - 03.10.2016 r.,
Tomasz Dziarski - 10.10.2016 r.,
Paweł Kanaś - 17.10.2016 r.,
Izabela Kowacka - 24.10.2016 r.,
Marek Kuszyński - 07.11.2016 r.,
Anna Michalska - 14.11.2016 r.,
Aldona Nocna - 21.11.2016 r.,
Różański Bartosz - 28.11.2016 r.,
Włodzimierz Słodowicz - 05.12.2016 r.,
Jerzy Sobierajski - 12.12.2016 r.,
Marcin Strych - 19.12.2016 r.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Ciechocinka działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2015r. poz.1774 ze zm.), informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ciechocinku przy ul. Kopernika 19 oraz na stronie internetowej <http://www.ciechocinek.bipst.pl> zamieszczono wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Ciechocinek przeznaczonych do zbycia.

XV SESJA RADY MIEJSKIEJ CIECHOCINKA

19 września br. odbyła się XV sesja Rady Miejskiej.

Podczas sesji:

1. Przyjęto protokół XXIII i XXIV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

2. Przyjęto informację Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na XXIII i XXIV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

3. Przyjęto informację Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady Miejskiej.

Rozpatrzone projekty uchwał i podjęto uchwały lub zajęto stanowiska w następujących sprawach:

1. Zmiana uchwały w sprawie uchwalenia budżetu miasta Ciechocinka na 2016 rok.

2. Skarga Prokuratora Okręgowego we Włocławku na uchwałę w sprawie wprowadzenia strefy płatnego parkowania i ustalenia opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na terenie Ciechocinka.

Zapoznano się z informacjami i sprawozdaniami:

- o stanie bezrobocia, stosowanych formach przeciwdziałania oraz łagodzenia jego skutków na terenie Powiatu Aleksandrowskiego i mieście Ciechocinek według stanu na dzień 31 lipca

2016 r.:

- o przebiegu wykonania budżetu miasta za I półrocze 2016 roku

- o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ciechocinka na lata 2016-2025 w I półroczu 2016 r.

- Komisji Rewizyjnej z działalności w I półroczu 2016 r.:

- o przygotowaniu placówek oświatowych do nowego roku szkolnego 2016/2017

- oceną stanu technicznego budynków komunalnych za rok 2015

- informacją dotyczącą realizacji inwestycji miejskich

- na temat zadania pn. „Odnowa funkcji publicznych zdegradowanych terenów uzdrowiskowych w Ciechocinku”

- na temat stanu technicznego rowów melioracyjnych.

Szczegółowe informacje o uchwałach Rady Miejskiej Ciechocinka można uzyskać w Biurze Organów Samorządowych (pokój nr 12 w Urzędzie Miejskim) oraz na stronach Biuletynu Informacji Publicznej: www.ciechocinek.bipst.pl.

Red.

Zagłosuj na społeczne inicjatywy

Zachęcamy do oddawania głosów na projekty zadań zgłoszonych do Budżetu Obywatelskiego. Głosowanie trwa do 15 października 2016 r. Wpłynęło 18 projektów, dwa zostały wycofane, a 10 zostało ostatecznie zaakceptowanych.

Prawo do udziału w głosowaniu ma każdy mieszkaniec, który na dzień głosowania ukończył 16 rok życia. Oddanie głosu następuje na karcie do głosowania w formie papierowej lub w formie elektronicznej za pośrednictwem aplikacji internetowej. Uprawniony mieszkaniec może oddać tylko jeden głos.

Głosowanie przeprowadza się poprzez: 1) złożenie karty do głosowania w sekretariacie Urzędu Miejskiego; 2) przesłanie karty do głosowania na adres Urzędu Miejskiego w Ciechocinku z dopiskiem na kopercie „Budżet Oby-

watelski - 2016 rok”; 3) przesłanie wypełnionej i zeskanowanej karty do głosowania drogą elektroniczną na adres budzetobywatelski@ciechocinek.pl; 4) oddanie głosu za pomocą aplikacji internetowej dostępnej na stronie www.budzetobywatelski.ciechocinek.pl.

Głosowanie odbywa się poprzez wybór maksymalnie trzech wskazanych na karcie projektów. Każdy z trzech wybranych projektów otrzymuje po 1 punkcie.

Obliczanie wyniku głosowania polega na zsumowaniu liczby punktów

uzyskanych przez poszczególne projekty. Na końcowy wynik głosowania składają się wyniki głosowania bezpośredniego, korespondencyjnego i elektronicznego. Na podstawie końcowych wyników do głosowania Burmistrz Ciechocinka tworzy ranking projektów. Za wybrane do zrealizowania uznaje się te projekty, które uzyskały największą liczbę punktów, aż do wyczerpania puli środków finansowych przeznaczonych na budżet obywatelski w danym roku

budżetowym. W przypadku, w którym ilość środków na realizację kolejnego projektu na liście jest niewystarczająca, do realizacji będzie wybrany kolejny projekt, który jest możliwy do zrealizowania w kwocie, jaka pozostała do dyspozycji. W sytuacji, gdy kilka projektów uzyskało taką samą liczbę głosów, a pozostała kwota nie pozwala na ich realizację, za rekomendowany do realizacji uznaje się projekt wyłoniony w drodze losowania, które odbędzie się

w Urzędzie Miejskim w Ciechocinku w terminie podanym przez Burmistrza Ciechocinka.

Informacja o wynikach głosowania podana zostanie niezwłocznie do publicznej wiadomości na stronie internetowej www.ciechocinek.pl w zakładce Budżet Obywatelski oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego.

Lista projektów zaakceptowanych:

Nazwa projektu	Lokalizacja	Koszt projektu po weryfikacji
Budowa progów zwalniających na ulicy Bolesława Chrobrego oraz oznakowanie skrzyżowania ulic Bolesława Chrobrego, Stefana Batorego i Mieszka I	Osiedle przy ulicy Bolesława Chrobrego - Ciechocinek	20000.00
Zakup wyposażenia dodatkowego dla Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Ciechocinku.	Miasto Ciechocinek	39400.00
Montaż latarni przy ulicy Żytniej na odcinku od ul. Słowackiego do ul. Granicznej	Ulica Żytnia na odcinku od ul. Słowackiego do ul. Granicznej	50000.00
Rewitalizacja skweru przy ulicy Słowackiego	Skwer przy ulicy Słowackiego znajdujący się pomiędzy ulicami Lorentowicza i Szmurły	150000.00
Plac zabaw	Działka nr 1519 przy ul. Mieszka I należąca do gminy Ciechocinek, o powierzchni 625 m ²	40000.00
„Zakup sprzętu ratowniczego i szkoleniowego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku”	Projekt realizowany będzie na terenie Gminy Miejskiej Ciechocinek (przedszkola, szkoły, instytucje - szkolenia; w czasie działań ratowniczych)	42000.00
Modernizacja ulicy Solnej od sklepu przy Warzelni Soli do granic miasta (I etap - od sklepu do wału)	Ulica Solna odcinek od sklepu do granic miasta (I etap - od sklepu do wału)	350000.00
MIEJSKA PLAŻA - zagospodarowanie sportowo-turystyczne terenów nad Wisłą	Nabrzeże wiślane przy zakończeniu ul. Lipnowskiej	180000.00
Zakup dwóch automatycznych defibrylatorów zewnętrznych (AED)	Np. Straż Pożarna w Ciechocinku i Hala Sportowa przy ul. Lipnowskiej 11c w Ciechocinku	25000.00
Pole do mini golfa	Niecki za zegarem kwiatowym, lub inne okolice tężni - trójkąt między tężniami.	200000.00

Lista projektów odrzuconych:

Nazwa projektu	Lokalizacja	Koszt projektu po weryfikacji	Uzasadnienie
Ułożenie lub utwardzenie jezdni	Ciechocinek, ul. Broniewskiego 7 - z boku budynku nr 7	15000.00	Projekt niezgodny z §3 pkt 1 regulaminu Budżetu Obywatelskiego - brak poparcia wniosku przez 20 innych mieszkańców
Budowa chodnika przy ulicy Sportowej w Ciechocinku	ul. Sportowa na odcinku - od ul. Wołoszewskiej do ul. Wesotej	15000.00	Budowa chodnika planowana do realizacji w 2016 r w ramach zadań wykonywanych przez pracowników robót publicznych
„Młodzież wita wakacje! Wielkie powitanie wakacji 2017 pod Tężniami”	Stadion Miejski w Ciechocinku, ul. Tężniowa 6	92000.00	Projekt niezgodny z §3 pkt 1 regulaminu Budżetu Obywatelskiego - brak poparcia wniosku przez 20 innych mieszkańców (wnioskodawca nie może poprzeć własnego wniosku)
Wymiana kostki brukowej	Część drogi pomiędzy ulicami Spółdzielczą i Ogrodową przy budynku Spółdzielcza 12B w Ciechocinku	48000.00	Projekt nie zgodny z §3 pkt 3 regulaminu Budżetu Obywatelskiego - teren nie należy do Gminy Miejskiej Ciechocinek
Wykonanie pieszojezdni z POLBRUKU z odprowadzeniem wody deszczowej	Pieszojezdnia - działka nr 903, przebiegająca od ul. Zdrojowej do ul. Słowackiego	580000.00	Projekt niezgodny z §3 pkt 3 regulaminu Budżetu Obywatelskiego - koszt projektu przekracza kwotę przeznaczoną na wydatki w ramach Budżetu Obywatelskiego na rok 2017
„LODOWISKO CIECHOCINEK” - zimowa atrakcja dla gości i mieszkańców	Działka 2722/6 na boisku w bezpośrednim sąsiedztwie Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków	400000.00	Projekt niezgodny z §3 pkt 3 regulaminu Budżetu Obywatelskiego - koszt projektu przekracza kwotę przeznaczoną na wydatki w ramach Budżetu Obywatelskiego na rok 2017

Ciechocinek pod znakiem

To już tradycja, że z końcem wakacji, z muszli koncertowej w ciechocińskim parku dobiega muzyka. Tradycja, bo tegoroczny Międzynarodowy Festiwal BLUES BEZ BARIER nosi nr XII. To już zobowiązuje organizatorów do zagwarantowania koneserom bluesa naprawdę doskonałego poziomu. Festiwal stał się MARKĄ Ciechocinka. Jako ten, co już kilkakrotnie miał możliwość uczestniczyć w tym święcie bluesa, postrzegam to miasto za urokliwe zarówno pod względem architektonicznym, jak i artystycznym. Na słupach reklamowych roi się od wszelkiego rodzaju propozycji spędzenia wolnego czasu. Wiele miast mogłoby pozazdrościć takiej oferty skierowanej zarówno do mieszkańców, jak i turystów czy kuracjuszy. Chciałbym się jednak zatrzymać na tym, co działo się w muszli koncertowej dnia 3 września 2016 roku.

Z minimalnym opóźnieniem, ok. godz. 16.00 Sławek Małecki otworzył festiwal. Po formule wygłaszanej na wszystkich ważnych wydarzeniach (*festiwal uważam za otwarty*) na scenie pojawił się pierwszy zespół reprezentujący Polskę, a była to **TANDETA BLUES BAND**, który przyjechał do Ciechocinka z Koźmina Wlkp. Niech Ciebie, drogi czytelniku nie zmyli nazwa, bowiem to, co zaprezentowali, wielokrotnie nagradzane było gromkimi brawami. Zespół ten z przerwami funkcjonuje na polskim rynku muzycznym od roku 1983, kiedy jeszcze jako **WIZJA LOKALNA** wystąpił na festiwalu w Jarocinie. Wielokrotnie przekształcał swój skład osobowy, jednak nigdy nie odszedł od bluesa potocznie zwanego **NALEPOWYM**. W ich utworach widać fascynację twórczością Ojca Polskiego Bluesa, jakim bez wątpienia był Tadeusz Nalepa. Lider zespołu TBB, **Leszek Sworowski**, basista i wokalista zarazem, ujmuje słuchacza swoim chrapliwym i niedbatym wokalem. TO BYŁO TO, co rozgrzało liczną od pierwszych dźwięków widownię, którą stanowili nie tylko mieszkańcy, kuracjusze czy turyści. Na



festiwal przyjechali ludzie z wielu województw wcale nie tak bliskich Kujawom. Pojawił się Śląsk, Mazowsze, Zachodnio-Pomorskie czy Ziemia Lubuska i Wielkopolska. Tak liczna obecność gości daje do zrozumienia, że festiwal jest już wpisany na stałe do kalendarza polskich festiwali bluesowych.

Odbiegłem trochę od sceny, ale już na nią powracam. Drugim zespołem, jaki zaprezentował się w muszli był **MARK OLBRICH BLUES ETERNITY**, w składzie którego byli muzycy z Wielkiej Brytanii, USA oraz Polski. Liderem jest **Mark Olbrich**, Polak od trzydziestu lat mieszkający w Wielkiej Brytanii, nazywany przed laty przez Zbigniewa Hołdysa **BESTIĄ BASU**. Zgromadził on wokół siebie wybitnych muzyków w osobach: **Jimmy Thomas** (voc. - Louisiana, USA) - występował wcześniej z takimi gwiazdami jak: Tina Turner, Lou Reed, Gary More i Albert King, współpracował z The Rolling Stones i Johnem Lenninem. Był producentem zespołu Procol Harum w ich wczesnym okresie. **Laurie Garman** - wiodący harmonijkarz Wielkiej Brytanii (rozpoczął karierę z **FREDDIE KING** w USA w 1965 roku! Grał z Bobem Marley'em, Gerry'm Rafferty, The Yardbirds...). **Eddie Angel** - gitarzysta uważany za jednego z czterech czołowych brytyjskich bluesowych wirtuozów tego instrumentu, grywał m.in. w zespole Ike'a Turner'a. Do tego teamu dołączyli polscy bluesmani **Igor 'Luku' Nowicki** - bezwzględnie jeden z najlepszych bluesowych klawiszowców w Europie, **Przemek Łosoś** - lider Open Blues o wspaniałym głosie surowego bluesmana, a do tego dobry harmo-

nijkarz, **Grzesiek 'Mina' Minicz** - perkusista, który przez ostatnie 20 lat gra w wiodącej polskiej formacji **Nocna Zmiana Bluesa** oraz **Asia Czajkowska - Zoń**, której głos przypomina Arethę Franklin z lat 80-tych. Tym, co zaprezentowali na scenie, wprawili słuchaczy w zachwyt.

Teraz przyszedł czas na tyk zawsze **ZDROWEJ WODY**. Myślę, że niewielu spośród obecnych na widowni nie wiedziało z kim ma do czynienia. Ta już dziś legendarna formacja blues rockowa (bowiem istnieją i koncertują nieprzerwanie od 28 lat) z chwilą pojawienia się na scenie, wzbudziła aplauz, więc trudno opisać to, co działo się w trakcie koncertu. A kiedy wybrzmiał markowy, transparentny utwór **PIWO**, wszyscy obecni przed sceną dzielnie towarzyszyli zespołowi swoim chóralnym śpiewem. Odnosi się wrażenie, że z upływem czasu formacja coraz bardziej zachwyca. Czas nieubłaganie płynął, a ludzi przed sceną nie ubywało.

Po krótkiej przerwie iście ognistym repertuarem wybrzmiał gość z Wielkiej Brytanii, Laurence Jones w towarzystwie **Rogera Inniss** - bas i **Phila Wilsona** - perkusja. Ten zaledwie dwudziestoczteroletni pochodzący z Wielkiej Brytanii gitarzysta blues-rockowy o twarzy dziecka, wdzierając się jak huragan na największe festiwalowe sceny i listy przebojów po obydwu stronach Atlantyku, a przez krytyków i branżową prasę „Classic Rock - Blues Magazine” okrzyknięty został nadzieją i przyszłością bluesa. W 2014 roku Laurence otrzymał nagrodę dla „Młodego Artysty Roku” Blues Awards w trakcie ceremonii w Great British RnB Festival w Colne, Lancashire. Nazywany Młodym rewolwerowcem bluesa Laurence Jones podpisał kontrakt z „Ruf Records”. Jego debiutancki album został nagrany w legendarnym Studio w Luizjanie, gdzie nagrywali tacy artyści jak BB King i Derek Trucks. Ostatnio, ponownie pod szyldem Ruf Records, ukazał się jego czwarty album, przez co podtrzymuje



fol. L. Bekulard

dobrej muzyki

imponującą statystycznie średnią, wydawania jednej płyty rocznie. Przyznam, że nie od pierwszego utworu zachwyć mnie, ale jak już się rozgrzał, to słów brakuje, by wyrazić podziw dla tego zespołu. Najlepszym dowodem potwierdzającym moje słowa jest fakt, że widownia przybyła niemal na scenę, by być jak najbliżej artystów, którzy zmuszani byli do wielu bisów. Za kulisami słyszałem opinię, że bisy będą dłuższe niż zakontraktowany koncert. Tak w kilku zdaniach starałem się opisać

to, co wydarzyło się w Ciechocinku 3 września 2016 roku. Myślę, a wręcz jestem przekonany, że w roku następnym jeszcze większe tłumy zgromadzą się w okolicy muszli koncertowej pięknego parku Zdrojowego. Ja będę długo wspominał ten pobyt i dziękuję organizatorom za możliwość poprowadzenia festiwalu wraz z redaktorem Zdzisławem Pajakiem z radia PiK.

Lech Bekulard



Rozmowa ze Sławkiem Małeckim, liderem zespołu ZDROWA WODA, a jednocześnie dyrektorem artystycznym festiwalu BLUES BEZ BARIER.

- Jakie były początki bluesowego grania w Ciechocinku?

- Postaram się szczegółowo na to pytanie odpowiedzieć, jako że to dwunasta edycja. Nie byłem od początku dyrektorem tego wydarzenia. Naście lat temu powstała idea zrzeszenia fanów Zdrowej Wody. To w formie zlotów odbywało się na Ziemi Kujawskiej trzykrotnie. Dyrektorem tego przedsięwzięcia była Marlena Witkowska - Rypina. To właśnie ona wpadła na pomysł, by takie przedsięwzięcie przenieść do Ciechocinka. Postanowiliśmy także zmienić nazwę ze zlotu na festiwal. Współpracował z nami Jurek Szymański, dyrektor SAJGONU (centrum dla ludzi z niepełnosprawnościami). Naдалиśmy wtedy nazwę BLUES NA KUJAWACH, co w późniejszym czasie przemianowaliśmy na BLUES BEZ BARIER. Zaproponowano mi bycie dyrektorem festiwalu, a ja poprosiłem o współpracę naszego dawnego managera Marcina Kurka. Był to festiwal o zasięgu ogólnopolskim. Cztery lata wstecz pojawił się zamysł, by formułę zmienić na festiwal międzynarodowy. Tak oto festiwal nabrał charakteru, z jakim dziś mamy do czynienia.

- Tworzenie festiwalu nie jest łatwe. Nic nie wydarzyłoby się, gdyby nie wsparcie władz samorządowych. Owoce tej współpracy widzimy, ale powiedz jak to postrzegasz ze swojej strony.

- Taką współpracę można sobie wymarzyć. Robimy ten festiwal z wielką odpowiedzialnością i każdy podchodzi do tego zawodowo. Rola burmistrza Leszka Dzierżewicza jest ogromna. Może to dzięki temu, że kocha muzykę i to nie tylko bluesa, ale KAŻDĄ! Była na najwyższym poziomie. I chyba dzięki temu Ciechocinek stał się mias-

tem festiwalu. Każdy w naszym mieście może znaleźć odpowiadającą gustowi formułę muzyczną. Jeżeli narzeka, to znaczy, że po prostu NIE LUBI MUZYKI. Znaczącą rolę w tych działaniach odgrywa Biuro Promocji Miasta z jego szefem Januszem Hawikiem na czele. Kilka tygodni przed festiwalem jesteśmy niemal na statych łączach, by dopiąć należycie imprezę. Każdy z nas ma masę obowiązków, bowiem grupa organizująca festiwal jest naprawdę nieliczna. Spełnić trzeba różne oczekiwania artystów. W tym miejscu chciałbym podziękować także osobom wspierającym nasze działanie i wymienić redaktora radia PiK Zdzisława Pajaka, który od samego początku wspiera nas bardzo.

- Miasto nie jest duże, ale jest bardzo licznie odwiedzane przez turystów i kuracjuszy. Czy docierają do Ciebie opinie o festiwalu wygłaszane przez tych właśnie?

- Oczywiście, że tak. Na widowni widzę mieszkańców, którzy podchodzą i gratulują festiwalu. Oprócz nich na festiwal przyjeżdżają ludzie z całego kraju. U niektórych to już tradycja, by zawitać do Ciechocinka w dniu festiwalu. Jako, że jest to wspaniały okres turystyczny, mamy mnóstwo zapytań o możliwość noclegu. Do Biura Promocji dzwonią telefony z zapytaniem, o której godzinie gra ZDROWA WODA. I tu staram się nie udzielać konkretnej odpowiedzi, bowiem zależy mi na tym, by miłośnicy wspaniałej muzyki, jaką jest blues, byli obecni od pierwszych do ostatnich taktów, jakie wybrzmiały ze sceny w muszli koncertowej. Artystów dobieram tak, by zadowolić najwybredniejsze gusta. Cieszy fakt, że na festiwal przyjeżdżają i przychodzą ludzie w różnym wieku. Często można spotkać trzy po-

kolenia z jednej rodziny pięknie bawiące się pod sceną. Na plakacie umieszczam napis BLUES ŁĄCZY POKOLENIA, co chyba wszystko wyjaśnia.

- Jak postrzegasz sposób promowania tego wielkiego przedsięwzięcia, bo jest to międzynarodowy festiwal z utartą przez lata marką?

- Przyznam, że nie hołduję agresywnej i nachalnej reklamie. Formuła muzyki, jaka towarzyszy nam w trakcie festiwalu nie musi swą natarczywością przebijać się w zapowiedziach. Nam zależy, by relacje z wydarzenia były rzetelne. Sam festiwal broni się doskonale, bowiem dbamy o wysoki poziom artystów i tu myślę nikt zawiedziony nie jest. A jeżeli chodzi o reklamę, to zdaję sobie sprawę, że trafienie z promocją do TV jest dość trudne. Radio wspiera nas zawsze.

- Jakie są plany na przyszłość?

- Od dwóch lat noszę w sobie plany idące w dwóch kierunkach. Po pierwsze, chciałbym sprawić, by w trakcie festiwalu pojawił się konkurs dla młodych zespołów. Po drugie marzy mi się rozłożenie festiwalu na dwa dni, by nie robić natłoku wielogodzinnego, ale by spowodować, że goście przyjeżdżający do Ciechocinka, pozostawali na dłużej. Wszystko zależy od możliwości pozyskania środków.

Rozmawiał Lech Bekulard



foto. nadesłane

Troska o dobre i pozytywne relacje

■ Rozmowa z Bożeną Żardecką - dyrektorem Sanatorium Uzdrawiskowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

- Sanatorium Uzdrawiskowe Związku Nauczycielstwa Polskiego widnieje na mapie Ciechocinka od wielu już lat. Proszę przybliżyć naszym Czytelnikom najważniejsze fakty z historii obiektu.

- Sanatorium Uzdrawiskowe ZNP to ponad 50-letnia tradycja związana z lecznictwem uzdrawiskowym. W obecnej chwili to 3 obiekty A, B i C. Najstarszy obiekt A wybudowany został w latach 60-tych, B - na przełomie lat 80-tych i 90-tych, a obiekt C został oddany do użytku w 2009 r. Basen w tym obiekcie działa od 3 listopada 2010 r. Od kilku lat sukcesywnie inwestujemy w bazę zabiegową i modernizację bazy hotelowej. W tej chwili jesteśmy już po generalnym remoncie bazy zabiegowej i części hotelowej w bloku B. W ubiegłym roku rozpoczęliśmy remont obiektu A - tej najstarszej części hotelu.

- Do kogo kierujecie Państwo swoją ofertę? Iloma miejscami dysponujecie?

- Dysponujemy około 400 miejscami. Ofertę kierujemy do kuracjuszy z NFZ, to są turnusy sanatoryjne i rehabilitacyjne. Stanowi to około 30-50% miejsc. Pozostałe miejsca to pobyty prywatne i grupy emerytowanych nauczycieli. To są najwierniejsi klienci, którzy niejednokrotnie przyjeżdżają dwa razy w roku.

- W jaki sposób pozyskujecie Państwo kuracjuszy?



Bożena Żardecka - z wykształcenia pedagog. Ukończyła także podyplomowe studia menedżerskie Zarządzanie Zakładami Opieki Zdrowotnej i Administrowanie Zdrowiem Publicznym. Posiada długoletnie doświadczenie w zakresie zarządzania. Pracowała przez 9 lat na stanowisku st. wizytatora w Kuratorium Oświaty w Lublinie, od 1999 r. pełniła funkcję dyrektora Sanatorium ZNP w Nałęczowie. 1.01.2010 r. rozpoczęła pracę na stanowisku dyrektora Sanatorium ZNP w Ciechocinku.

- Kuracjuszy pozyskujemy z różnych źródeł, tj. strona internetowa, reklama w TV, czasopisma. Jednak najlepsza reklama to zadowolony z pobytu klient, który sprowadza swoich znajomych, przyjaciół lub poleca nas innym.

- W leczeniu jakich schorzeń się specjalizujecie?

- Leczymy schorzenia, które są specyfiką uzdrawiska Ciechocinek.

- Czym wyróżnia się Sanatorium ZNP na tle innych obiektów tego typu w naszym mieście?

- Naszym wyróżnikiem jest dbałość i troska o dobre i pozytywne relacje wśród pracowników, bo to zazwyczaj przekłada się na serdeczne relacje z Gośćmi, którzy niejednokrotnie sami to podkreślają podczas pobytu.

- Jakie ma Pani plany związane z dalszym uatrakcyjnieniem obiektu?

- Plany związane z obiektem to przede wszystkim gruntowny remont pokoi w najstarszej części A oraz ustawiczne doposażanie działu zabiegowego. Kolejny etap to termomodernizacja obiektu B od strony ogrodu i obiektu A, którą mam zamiar rozpocząć już jesienią tego roku.

- Czego mogłabym Pani życzyć?

- W przyszłości chciałabym w dalszym ciągu kontynuować rozwój tego Sanatorium - dbać o poprawę wizerunku. Ale myślę, że najważniejsze jest to, by w dalszym ciągu ludzie pracujący w tym obiekcie traktowali swoją pracę jako pasję i czerpali z niej radość i satysfakcję ku zadowoleniu kuracjuszy.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Justyna Małecka



fol. nadestane

HISTORIA WOJSKOWEGO KOŁA ŁOWIECKIEGO NR 255 „Wiarus” W CIECHOCINKU



W powstałym pod koniec lat czterdziestych ubiegłego wieku Sanatorium Wojskowym pracowało wielu oddelegowanych oficerów, najczęściej lekarzy, którzy byli myśliwymi jeszcze przed II wojną. Będąc w Ciechocinku nie chcieli tracić możliwości polowania. Od czasu do czasu byli zapraszani przez lokalnych myśliwych, ale cały czas tęsknili za własnym obwodem łowieckim.

W roku 1951 założyli koło łowieckie przy Sanatorium Wojskowym. Uzyskali wówczas teren do uprawiania łowiectwa jakim było sołectwo Słońsk. Po roku dodatkowo uzyskali teren za Wisłą w gminie Osówka.

Na początku lat 50-tych powstał Wojskowy Związek Łowiecki, w skład którego weszło koło otrzymując do chwili obecnej nazwę Wojskowe Koło Łowieckie nr 255 w Ciechocinku. Od 1 września 1954 roku po reorganizacji terenów dzierżawionych otrzymało w dzierżawę teren, który od wschodu ograniczała rzeka Wisła, a od zachodu teren w pobliżu i za autostradą A1. W przybliżeniu ok. 6.500 ha. Obszarowo jesteśmy małym kołem. Pierwszym Prezesem był ppłk. Paweł Thomas, a funkcję Łowczego powierzono wspomnianemu do dziś por. lek. med. Romanowi Kaweckiemu. Dzierżawiony teren nie należał do bogatych w zwierzynę, stąd myśliwi z Wojskowego Koła Łowieckiego aktywnie działali na rzecz zagospodarowania łowiska. Budowali urządzenia łowieckie, sadzili las, dokarmiali zwierzynę itd. Po latach doczekano się dobrego stanu zwierzyny łownej, zwłaszcza drobnej. Do rekordowej należał sezon 1976/77, w którym

to pozyskano 447 szt. bażantów, 319 kuropatw i 292 zające. Wartym do odnotowania jest moment, który zaistniał w 1995 roku. Koło przyjęło wówczas nazwę „Wojskowe Koło Łowieckie nr 255 „Wiarus” w Ciechocinku. Warto przypomnieć, że przez wszystkie lata koło aktywnie włączało się w imprezy jubileuszowe Polskiego Związku Łowieckiego, szczególnie gdy odbywały się one w Ciechocinku. W Wojskowym Kole Łowieckim „Wiarus” polowało w poprzednich latach wielu wspaniałych myśliwych. Niektórzy są jeszcze wśród nas i są inspiracją i wzorem dla młodszych myśliwych, ponieważ pamięć o nich jest obecna do dzisiaj. To Koledzy: Stanisław Gajewski, Michał Mikłaszewicz, Szymon Kubiak. Nieżyjący Koledzy: Kazimierz Fyda, Roman Kaweckie, Tadeusz Lasiński, Bernard Trybulski, Władysław Zwolski. Warto również wspomnieć o długoletnim Strażniku Łowieckim Władysławie Dankowskim, który do dnia dzisiejszego wspiera działania koła.

Nasze koło aktywnie uczestniczy w programach dotyczących introdukcji zwierzyny drobnej, np. w „Programie odbudowy populacji zwierzyny drobnej w województwie kujawsko-pomorskim” czy w programie „Ożywić pola”. W tym celu wybudowaliśmy zagrodę dla hodowli dzikich królików we Wólnej oraz wolierę dla bażantów i kuropatw w Mikanowie. Aktywnie działamy na rzecz ograniczenia drapieżników, szczególnie lisów. Członkowie koła dbają o tradycje i zwyczaje myśliwskie. Polowania hubertowskie rozpoczynają mszą hubertowską w modrzewiowym Kościele na Przypuście. Po polowaniach zbiorowych układany jest pokot. Adepti przyjmowani na członka koła ślubują wierność tradycji, etyki i kultury łowieckiej. Wszyscy, myśliwi w kole posiadają reprezentacyjny strój myśliwski. Koło liczy 24 członków i 2 stażystów. Pracami koła kieruje Zarząd w składzie:

1. Prezes - Kol. Andrzej Nawrocki
2. Łowczy - Kol. Sławomir Wesółowski
3. Podłowczy - Kol. Błażej Wesółowski
4. Skarbnik - Kol. Maciej Mikłaszewicz
5. Sekretarz - Kol. Marek Sylwestrzak.

Opracował: Andrzej Nawrocki



MAREK MODRZEJEWSKI

*„Nic tak jednak nie zachwyca
Jak liceum od Staszica
To jest znana szkoła wszędzie
Zawsze było tak i będzie”*

- Tak brzmi fragment śpiewanego przez Pana utworu „Ciechociński blues” Zdrowej Wody. Czym wyjątkowym - według Pana - wyróżnia się nasze liceum?

- Niewątpliwie, to wyjątkowa szkoła. Niepowtarzalny klimat, jaki za moich czasów tworzyli uczniowie i nauczyciele, stanowi o jej niezwykłości. Szkoła słynęła z wysokiego poziomu nauczania, a najlepszym świadectwem na tę okoliczność, była liczba absolwentów, którzy dostawali się na studia. Sam znalazłem się w tym gronie i, z powodzeniem, skończyłem dość trudny kierunek. Piszę w czasie przeszłym, no bo to moje wspomnienia, ale wiem, że i obecnie nie ma się do czego czepić,



kie oceny; pan prof. zwykł mówić w takich chwilach: „ty my Modrzejewski orłem nie będziesz, mogę otworzyć okno i nie polecisz”, zawsze jednak dawał mi szansę, którą potrafiłem wykorzystać.

Pan prof. Aleksander Nowacki, o to był wyjątkowy oryginał, wybitny polonista, germanista, a i w łacinie niezwykle biegły; wielki miłośnik literatury, prowadził szkolną bibliotekę i ... był wielkim miłośnikiem kotów. Niejednokrotnie podpatrzyłem, jak zdejmuje wędlinę z

kanapek i dokarmia nią koty, a te wręcz go ubóstwiała i biegały za nim po dziedzińcu. Żał mam do siebie i wielką pretensję, że nie przykładałem się do jego nauk. Wiem, że straciłem bardzo dużo.

Pani prof. Henryka Kaczorowska, ech, to była niesamowita kobieta. Znakomity dowcip, luzacki, by nie rzec, młodzieżowy styl bycia, no i niepojęta wręcz wiedza. Potrafiła nas porwać, ale też i nieźle przydusić. Wiadomo, migał się naród i często stosował różne sztuczki, żeby tylko nie pytała; a to kwiatki, a to jakieś życzenia itp. Odpuszczała nam, no ale kiedyś musiała zweryfikować nasze pojęcie o przedmiocie. Pamiętam jak kiedyś przyszła z silnym postanowieniem weryfikacji, no i zaczęła się jatka. Leciła lufa za lufą; wreszcie doszła do mnie. Stałem jak to cielę i ani be ani me. Pani prof. popatrzyła na mnie, wybuchnęła śmiechem i skomentowała to tak: „Marek się nie nauczył”. Ha, ha, ha. Kazała usiąść, zamknęła dziennik, nie stawiając lufy. Dzięki niej, zainteresowałem się historią, którą potem zdawałem na



dlatego w tej mojej piosence śpiewam: „to jest znana szkoła wszędzie, zawsze było tak i będzie”.

- W którym roku ukończył Pan ciechocińskiego ogólniaka?

- Jestem matura'77; pamiętam doskonale ten czas, łąziłem po szkole z gitarą marki Defil i nie mogłem przeżyć, że za chwilę już mnie tu nie będzie. Jakby nie patrzeć, to chyba zaliczam się już do dinozaurów, ale nadal czuję niepowtarzalny puls tego miejsca i ludzi, którzy stanowili o jego pięknie.

- Których nauczycieli najmilej Pan wspomina?

- O, tu mam bardzo długi katalog. Każdy z moich nauczycieli wyróżniał się czymś wyjątkowym. Zacznę od mojego wspaniałego wychowawcy prof. Józefa Brzezickiego. Nie byłem tęgi z fizyki i niestety kolekcjonowałem kieps-



maturze, i pochwałę się nieskromnie, na 5. A, i na studia też zdałem na maksa.

Pani prof. Anna Kulpa, szalenie ciepła i miła kobieta. Uczyła chemii, to był kolejny przedmiot, który mi nie leżał. Kulałem się ledwo z klasy, do klasy, ale dzięki wspaniałemu podejściu i dopin-gowi pani prof., zawsze się dokulałem. W trzeciej klasie miałem nawet trzy albo cztery trójki z plusem; nie muszę tłumaczyć, co to był za kapitał. Mile zawsze wspominam, kiedy podczas przesłuchiwania mnie na okoliczność wiedzy mówiła: „Marku, ja ciebie bardzo, naprawdę bardzo lubię, ale niestety, muszę tobie postawić niedostateczny”. Nie ukrywam, że ja też ją bardzo, bardzo lubiłem i żałuję, że nie mogę już kłaniać się jej na ulicy.

Mógłbym wymienić jeszcze kilka wy-



fot. archiwum

jątkowych postaci, jednak szczupłość miejsca nie pozwala mi na to. Muszę jednak powiedzieć o pani prof. Zenobii Modzelewskiej; niestety nie uczyła mnie i bardzo tego żałuję, straciłem niepowtarzalną szansę poznania języka ojczystego na takim poziomie, jaki jest mi dziś potrzebny do tej mojej artystycznej roboty. W każdej klasie miałem innego polonistę, a jednak nie trafiłem na panią prof. Modzelewską.

- Co podczas edukacji w szkole budziło największą groźbę?

- Mnie przerażała fizyka, matematyka i chemia, ale już lubiłem astronomię, która przecież też zaplątana była w nauki ścisłe. Ale jednak, mimo wszystko - fizyka. Kiedy prof. Brzezicki wchodził

do klasy, potęgowała się taka cisza, że nie sposób ją opisać. Z tematem można się było jeszcze, dzięki ściadze, prześlizgnąć, ale kiedy przechodził do ćwiczeń (nie pamiętam nazwiska: z Zilingera, Zwillingera czy jakoś tak) no to już była kaplica. Tak, na pewno fizyka.

- Czy w liceum narodziła się przyjaźń, która przetrwała do dziś?

- Z tego czasu przyjaźnię się z Andrzejem Kamińskim i Kubą Różańskim, który jest obecnie dyrektorem mojej szkoły. Mam słaby kontakt ze Zbyszkiem Mikłaszewiczem i innymi kolegami z mojej klasy - Bogusiem Dąbrowskim, czy Andrzejem Głodkowskim. Spotykam się niekiedy z Małgosią Sochą, Martą Dawidowicz i Jolą Zawlik. Nie-

estety, odszedł mój największy przyjaciel, niemalże brat, nieodżałowanej pamięci, Andrzej Soborski; wybitny absolwent i wspaniały człowiek. W liceum poznałem moją przyszłą żonę, Marylę Becińską; niestety, ona już też nie żyje.

- Jaka była najzabawniejsza sytuacja, którą zapamiętał Pan z licealnych czasów?

- Chyba wycieczka do teatru do Łodzi. Po pierwszym akcie, na widowni pozostał prof. Brzezicki z synem, a cała reszta poszła w miasto. Bawiliśmy się nieźle i nikt nam nie robił wyrzutów. Zabawnych sytuacji było bez liku, może kiedyś nadarzy się sposobność o nich porozmawiać.

- Czym Pan się obecnie zajmuje?

- Jestem artystą - he, he, he. Wypisuję różne brednie, piszę piosenki, gram w zespole Zdrowa Woda, składam wyrazy z nadzieją, że to może są wiersze. Nic szczególnego, ot takie tam...

- Co słychać u Zdrowej Wody?

- Nagraliśmy dziesiątą płytę pt. „W tunelu”, która zbiera znakomite recenzje i sprzedaje się obiecująco. Dużo koncertujemy, nagrywamy programy telewizyjne i radiowe, udzielamy wywiadów do prestiżowych pism muzycznych, jeździmy po świecie i opowiadamy o naszym mieście, zachęcając do jego poznania. I tak od 28 lat, ciągle w trasie, i ciągle w ekstraklasie, he, he, he.

- I oby tak dalej! Dziękuję za rozmowę.

- Najniższe ukłony dla czytelników „Zdroju Ciechocińskiego”.

Rozmawiała Justyna Małecka



Uzdrowisko w obiektywie

9 września br. jury w składzie: Mariusz Krupa, dr hab. Anna Kola, Krzysztof Jarosz, Teresa Kudyba, Jakub Wawrzak i Dominika Sikorska dokonało rozstrzygnięcia I edycji Konkursu Fotograficznego „Uzdrowisko”. Nadesłano 288 fotografii.

Jurorzy nie przyznali pierwszego miejsca. Laureatką drugiego została Zuzanna Lewandowska, a trzeciego Agata Polny oraz Ewelina Kamińska. Wyróżnienia otrzymali: Dominika Majewska, Jerzy Ratajski, Ela Komarzyńska, Marta Kaniewska, Błażej Sosnowski, Marta Sochacka, Daniel Gadziemski, Kamila Ćwiklińska i Alicja Kochanowicz.

Fotografie laureatów obejrzyć można na stronie internetowej: www.uzdrowiskociechocinek.pl.

Red.

Skwer Wolickiego

26 sierpnia o godz. 16.00 odbyła się uroczystość nadania imienia Konstantego Leona Wolickiego skwerowi przy pomniku R. Traugutta. K. L. Wolicki (1792-ok. 1861) był polskim przemysłowcem, mineralogiem, uczestnikiem powstania listopadowego, a także inicjatorem budowy warzelni soli w Ciechocinku.

Red.



fot. J. Małecka

Nowy przebój o Ciechocinku

1 marca br. został ogłoszony konkurs na piosenkę o Ciechocinku. Głównym organizatorem była Gmina Miejska Ciechocinek, a koordynatorem Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta oraz Miejskie Centrum Kultury w Ciechocinku.

23 lipca komisja konkursowa w składzie: Barbara Kawczyńska (przewodnicząca), Iwona Krzysztanowicz, Joanna Rutkowska, Maja Masłowska, Włodzimierz Słodowicz oraz Sławomir Małecki przesłuchała sześć zgłoszonych utworów. Przy ocenie jurorzy zwracali szczególną uwagę na artystyczny poziom wykonywanych utworów, na ich treść i walory muzyczne, a także promocyjny przekaz o Ciechocinku i walorach uzdrowiskowych, z uwzględnieniem hasła „Ciechocinek uzdrowia potężnie”. Zwyciężył zespół DIAMENT z piosenką „Na Ciechocinek”.

Poniżej zamieszczamy tekst nowego hitu o naszym mieście:

NA CIECHOCINEK

Jest takie miasteczko co leży nad rzeczką

Zachwyca turystów szalenie

Tam świeci słońeczko, tam leczą zdróweczko

Serwują przyjemne leczenie

Czy w Parku Zdrojowym, czy w Parku Tężniowym

Przy grzybku tak pełnym uroku

Na czułe rozmowy bądź zawsze gotowy

Jak zegar kwiatowy co roku

Ref: Naucz się śmiać

O zdrowko dbać

Nie musisz brać

Witaminek

Masz chęć i czas

To wciśnij gaz

Potężnie na

Ciechocinek

W kurortach na czele lecznicze kąpiele

W solance dla Pań oraz Panów

Zabiegów jest wiele, a głównym ich celem

Jest sprawność i mniej kilogramów

Wieczorem są bale więc ostro

poszalej

Jak kiedyś to było za młodu

Tutejszym zwyczajem jedź konnym

tramwajem

Nie trzeba ci tam samochodu

Ref: Naucz się śmiać

O zdrowko dbać

Nie musisz brać

Witaminek

Masz chęć i czas

To wciśnij gaz

Potężnie na

Ciechocinek



fot. Internet

Na ludową nutę

17 września w muszli koncertowej w parku Zdrojowym odbył się koncert Zespołu Folklorystycznego „Ustronie” ze Skierniewic. Muzycy wykonali wiązanekę piosenek ludowych, tańców, oraz gawędzianstwa z regionu dawnego księstwa łowickiego.

Red.



fot. nadstłane

BLUES LATINO W SANTANOWSKIM KLIMACIE



Na zaproszenie Stowarzyszenia Centrum Niezależnego Życia, przy wsparciu Pana Leszka Dzierżewicza - Burmistrza Ciechocinka, w dniu 30 sierpnia 2016 r. udało się zorganizować koncert zespołu Vargas Blues Band. Zamierzeniem organizatorów było spektakularne zakończenie wakacji przy radosnej muzyce w ciechocińskim Teatrze Letnim. To miejsce pełne uroku emanowało dobrą energią płynącą ze sceny. Radość towarzyszyła grupie Skołowani, która otwierała koncert Javiera Vargasa, ponownie wybuchła w trakcie pokoncertowego jam session w gościnnych murach Sajgonu.

„Javier Vargas jest jak tęcza, posiada wszystkie barwy, czuje taką samą pasję jak ja, jeśli chodzi o muzyczny świat... Nie tylko hiszpańską muzykę i bluesa. Ma pozytywną i świetlaną przyszłość przed sobą. Istnieje niewielu muzyków, którzy potrafią tak jak on dotrzeć do wszystkich...” - to słowa, które Carlos Santana wypowiedział o bohaterze tej opowieści, to zarazem najlepsza rekomendacja, jakiej mógł mu udzielić. O ile uznamy, że potrzebuje on rekomendacji. To genialny hiszpański gitarzysta i kompozytor o argentyńskich korzeniach, urodzony w 1958 roku w Madrycie. Dziewięć lat po jego narodzinach rodzice zdecydowali

się na powrót do rodzinnego kraju, by następnie zamieszkać w Wenezueli. Jeszcze w Argentynie, gdzie w wieku dwunastu lat dostał od ojca pierwszą gitarę elektryczną, Javier Vargas rozpoczął do dziś trwająca przygodę z tym instrumentem. W latach 70-tych przeniósł się do USA, do Nashville w stanie Tennessee, a następnie na dłużej zakotwiczył w Kalifornii. Studia nagraniowe i kluby Los Angeles stały się na jakiś czas jego domem. Nie było nocy, aby nie brał udziału w jam sessions. Jako siedemnastolatek wyruszył w podróż, której celem były Wyspy Karaibskie (Aruba, Jamajka), gdzie zetknął się u źródeł z kulturą reggae. Jego powrót do Hiszpanii w końcówce lat 70-tych zbiegł się ze zmianami w tym kraju, o czym zapewne przekonał się współpracując jako gitarzysta i kompozytor z Miguelem Riosem, uważanym za jednego z ojców hiszpańskiego rock'n'rolla. Rock'n'roll to wolność i... czasami kłopoty, o czym Miguel Rios przekonał się na własnej skórze. Każdy medal ma jednak dwie strony. Dwupłytowy, koncertowy album „Rock & Rios” zapewnił mu hiszpańską muzyczną nieśmiertelność, do której Javier Vargas przyczynił się swoimi dwoma kompozycjami. I tu czas przejść do najważniejszej daty w tej opowieści.

W 1990 roku artysta założył swój zespół Vargas Blues Band, z którym wydał 25 płyt. Najnowszą z nich, noszącą tytuł „Hard Times Blues” promował swoim występem w Teatrze Letnim 30 sierpnia 2016. W koncertowej setliście tego wieczoru nie zabrakło również „Blues Latino”, utworu znanego m.in z wykonania Carlosa Santany. Możliwe, że pisząc o gitarzyście takim jak Javier Vargas powinienem rozpocząć od wymienienia wybitnych artystów, z którymi współpracował. Obawiam się jednak, że na ich skróconą listę nie starczyłoby miejsca w tym felietonie.

Jerzy Szymański
Dariusz Kowalski



LICEUM W LITERATURZE, FILMIE I... MUSICALU

Niewiele jest szkół, które stają się miejscem akcji utworów literackich. Ciechociński ogólniak z internatem - nietypowy ze względu na to, że to dawny hotel, a nieistniejąca już sala gimnastyczna zwana Salą Malinową to dawna sala bankietowa, z niezwykłą atmosferą, swoimi tajemnicami, trafił na karty wielu utworów. Co ciekawe, troje autorów powieści to dawni uczniowie tego liceum.

Edward Stachura chodził do LO im. S. Staszica trzy lata. Niestety, mimo że osiągał dobre wyniki w nauce, musiał opuścić mury szkolne z powodu niepoprawnego zachowania, bójek z kolegami. Brat przeniósł go do liceum w Gdyni, gdzie zdał maturę. Edward Stachura uwiecznił ciechociński ogólniak w swojej powieści „Cała jaskrawość”, która ukazała się w 1966 r. W jednej ze scen autor opowiedział o lekcji rysunku. W tym czasie uczył tego przedmiotu prof. Eugeniusz Zbierchowski.

Z kolei jeden z bohaterów powieści **Dawida Binemanna-Zdanowicza** „Końska kuracja” z 2003 r. był podobnie jak autor - uczniem liceum w Ciechocinku (matura 1967). W książce opisany jest budynek szkoły, wspomniany jest wysoki poziom nauczania oraz niektórzy nauczyciele i wychowawcy internatu. Mimo zmiany nazwisk można domyślić się, kto był pierwowzorem postaci. W powieści „Końska kuracja” czytamy:

„Dostać się do ciechocińskiego Liceum im. Stanisława Staszica nie było wtedy łatwo, gdyż, z uwagi na renomę uzdrowiska i niezłe warunki w internacie, chętni napływali z całej Polski. Szczególnie licznie byli tam reprezentowani warszawiacy, przeważnie usunięci już wcześniej za różne wykroczenia ze szkół w stolicy. Byli to chłopcy z fantazją i pieniędzmi, mimo woli budzący podziw i zazdrość tubylców.(...) Pobyt w szkole poszerzył mu (chodzi o Miłskiego) nieco horyzonty, chociaż akurat musiał się uczyć nie tego, co go interesowało. W szkole najważniejszym przedmiotem była bowiem fizyka, a fizyk Bryński, przekonany o szczególnym posłannictwie swojego przedmiotu, był niezwykle wymagający i w żaden sposób nie mógł np. uwierzyć, zdeklarowanemu humaniście, Józiovi Paluchowi, że w programie filologii klasycznej, którą ten zamierzał studiować, nie ma fizyki. Gdy Józio, niczym Cicero przekonywał go o tym gorliwie, prze-



Nowy Hotel Müllera

Ciechocinek

platając swą wypowiedź co rusz jakąś rzymską sentencją, fizyk spojrzął na niego z niedowierzaniem i powiedział: - No, nie jestem tego taki pewny, a teraz, na wszelki wypadek idź do tablicy i rozwiąż zadanie numer...

Profesor Bryński był porządnym człowiekiem, nikogo z fizyki na drugi rok nie zostawiał, potrafił jednak zmusić do nauki największych leserów. I chociaż nie każdy licealista wybierał się akurat na studia techniczne, to i tak volens nolens, fizyki musieli się uczyć wszyscy.

Znacznie barwniejsze były lekcje historii, którą wykładał profesor Dodkowski, uczestnik kampanii we wrześniu 1939 r., a wcześniej ochotnik w wojnie z bolszewikami w 1920 r., niekryjący swej niechęci do reżimu komunistycznego.

Autor wspomina też zabawy szkolne:

„Szkoła dbała o morale i by tańczące pary nie lgnęły w tangu zbyt blisko do siebie, jedna z nauczycielek, której młodość upłynęła jeszcze w Sankt Petersburgu przed 1914 r., przechadzała się po sali z linią w rękę i biła po łapach, gdy tylko uznała, że moralność została zagrożona.”

Z kolei **Irena Matuszkiewicz** umieściła akcję swojej powieści „Seryjny narzeczony” w Ciechocinku, dokąd na wakacje do rodzinnego miasta przyjeżdża Łucja, aby tematem swojego pierwszego scenariusza uczynić historię tragicznej śmierci swego szwagra. Autorka wspomina, że jej bohaterka ukończyła ciechocińskie liceum.

W 2007 roku ukazała się powieść **Włodzimierza Kowalewskiego** „Ex-



fot. A. Nocna

centrycy” o tym, jak powstawał „wielki jazz w małym Ciechocinku”, znakomity utwór o tym, jak za pomocą muzyki zachować wewnętrzną wolność, książka o polskiej duszy i naszej tęsknocie za lepszym światem. Czytelnik znajdzie w „Excentrykach” m. in. wątek sensacyjny, romans głównego bohatera i Modesty Nowak - tajemniczej nauczycielki języka angielskiego z miejscowego LO. Pojawia się także uczeń Edek zwany „Francuzikiem” - inspiracją był Stachura. Akcja toczy się w Ciechocinku wczesnej epoki gomułkowskiej w latach 1957-58. Na kartach powieści odnajdziemy opis naszej szkoły i jej uczniów. Na podstawie tego utworu został nakręcony film „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy” w reżyserii Janusza Majewskiego oraz powstał też musical „Król swingu” z Maciejem Stuhrem, Natalią Rybicką, Sanią Bohosiewicz i Kubą Badachem.

W wydanej przez **Małgorzatę Iwanowską-Ludwińską** (matura 1968 r.) w 2010 roku powieści prozą „Dyptyk z Agatą” cała pierwsza część tej książki o bardzo ciechocińskim tytule „Słonorośla” rozgrywa się w środowisku uczniów LO im. S. Staszica. Ich niełatwy okres dojrzewania przypada na połowę lat 60-tych; główna bohaterka Agata to dziecko z domu o etosie przedwojennej inteligencji. Dziewczyna zafascynowana jest paradoksalnie „zesańcem” z Warszawy, czyli trudnym chłopakiem z maturalnej klasy zesłanym karnie do prowincjonalnego liceum ze stolicy za krnąbrne wyczyny. Reprezentuje on „czerwoną burżuazję”, jest synem jakiegoś stołecznego dygnitarza. Wątek sympatii rodzącej się między nimi to swoista wersja PRL-owskiego Romea i Julii. Bohaterowie ukazani są na tle opisów codziennego życia w liceum, lekcji, porannych apeli, przerw wypełnionych obowiązkowym marszem parami po korytarzu; czytelnik obserwuje szkolne akademie ku czci, uczniowskie bunty i ich konsekwencje, a wszystko to na tle grzybka, tężni, parku i tytułowego rezerwatu słonorośli. W epizodzie wystąpił tu nawet malarz Karol Kossak. Słonorośla - ciechocińskie salicornie - symbolizują uczniów oryginalnych, trudnych i niezwykłych, zupełnie nieprzystosowanych do wymogów ówczesnego kolektywu.

Oto opis LO: „Był to przedziwny, wielce zabytkowy gmach. W czasie przerw międzylekcyjnych chodziło się po nim obowiązkowo parami, wzdłuż

wąskiego korytarza. Tam i z powrotem, bardzo monotonicznie i grzecznie, w zbitym tłumie delikwentów podobnych Agacie. Na środku stał pokrzykujący ostro nauczyciel. Jego głos podrywał w górę uczniowskie głowy, wpatrzone w pozabierane z klas zeszyty i notatki.

W salach wisiały portrety Gomułki, Cyrankiewicza i orła białego bez korony. W pokoju nauczycielskim królował Marks z Engelsem, dwaj siwiejący brodacze, ledwo widoczni na ścianach poprzez kłęby papierosowego dymu, wypuszczanego podczas przerw z płuc relaksujących się pedagogów."

Nasz „ogólniak” pojawił się też w wierszu **Janusza Żernickiego** (matura 1956 r.) oraz w piosence **Marka Mordejewskiego** (matura 1977 r.), piszącego teksty dla zespołu *Zdrowa Woda*, w którym też śpiewa, komponuje i gra na gitarze. W *Ciechocińskim bluesie* zawarta jest pochwała szkoły:

„Nic tak jednak nie zachwyca
Jak liceum od Staszica
To jest znana szkoła wszędzie
Zawsze było tak i będzie.”

3 września minęła 70. rocznica LO im. S. Staszica w Ciechocinku, które - mam nadzieję - będzie zachwycać kolejne pokolenia. I może kolejni absolwenci umieszczają akcję swojego utworu w „starej, poczciwiej budzie” albo napiszą o niej wiersz?

Aldona Nocna

W związku z V Zjazdem Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica w Ciechocinku ukazała się książka „Naszej szkoły wizerunek własny. LO w Ciechocinku od A do Z” pod redakcją Aldony Nocnej.



Pożar chaty olęderskiej



Na przełomie XVI i XVII wieku powstały w naszej okolicy pierwsze osady mennonickie, zwane też holenderskimi czy „olęderskimi”: w 1598 r. w Otłoczynie, w 1605 r. w Słońsku i ok. 1626 r. w Wołuszewie, potem w okolicznych wsiach. Dzięki swojej pracowitości i doświadczeniu osadnicy meliorowali podmokłe tereny i przekształcili teren Niziny Ciechocińskiej w system pól uprawnych i pastwisk. Krajobraz ten przetrwał do czasów obecnych, pozostało też kilka chat z dawnych lat. Na rogu ulic Mickiewicza i Słońsk Górny zdumiewała drewniana chata, która chyliła się z roku na rok. Strzecha osuwała się, ściany marniały. Zapadła się część inwentarska. A jeszcze w grudniu ubiegłego roku fotografia chaty ta znalazła się na plakacie wystawy przygotowanej przez Muzeum Etnograficzne MZKD we Włocławku „Zapomniany świat. Olędrzy w krajobrazie i kulturze. Nie było pomysłu na uratowanie obiektu. Nie trafił do Olęderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce. Budynek, będący własnością prywatną, na oczach mieszkańców Ciechocinka ulegał postępującej degradacji. Pożar, który wybuchł 19 września, dokonał reszty. Ślad dawnej przeszłości spłonął. A napis na belce stropowej w alkierzu chałupy zawierał treść: **Bogu Dei Pan Bog Pomog Anno 1783, Der 23 Mayus Martin Witt Bauherr. Martin Nell Baumeister**

Obiekt ten był jednym z niewielu zabytków z XVIII wieku w granicach obecnego Ciechocinka. Nie ocalał dawny, drewniany kościół św. Piotra i Pawła w Słońsku, „Wójtówka”, czyli Stary Dworek w Ciechocinku, i wiele, wiele późniejszych drewnianych zabytków... Niepowtarzalna pamiątka osadnictwa w Słońsku również przepadła.

Aldona Nocna

Kalendarz imprez

PAŹDZIERNIK

1.10. II Katolicki Piknik Rodzinny
miejsce: park Tężniowy - przy boisku OSiR

7.10. Atrakcyjny pozna Panią - spektakl teatralny
miejsce: Teatr Letni

16.10. Koncert Jacka Szyłkowskiego
miejsce: Teatr Letni

Powyższe kalendarium może ulec zmianie. Kalendarz na bieżąco będzie aktualizowany i uzupełniany na stronie internetowej www.ciehocinek.pl oraz na łamach „Zdroju Ciechocińskiego”.

KINO „ZDRÓJ”

We październiku planujemy zagrać:

„Sługi boże”

kryminał, prod. Polska, czas projekcji 1.41, od 15 lat

1.10 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19),
2.10 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 3.10 (poniedziałek)
godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Kamienne pięści”,

biograficzny, dramat, sportowy, prod. USA, Panama, 1.45, od 15 lat

8.10 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 9.10 (niedziela)
godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Wołyń”,

dramat wojenny, prod. Polska, 2.30, od 15 lat

21.10 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19),
22.10 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19),
i 23.10 (niedziela)
godz. 19.00 (kasa 18-19)

Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:

- bilet normalny 15 złotych

- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:

- bilet normalny 19 złotych

- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane

- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych
Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup zorganizowanych - minimum 20 osób.

Rok kulturalny rozpoczęty

Wrzesień to nie tylko rozpoczęcie roku szkolnego. Również w Miejskim Centrum Kultury rozpoczynamy rok kulturalny dla kół zainteresowań, sekcji i pracowni. Na większość zajęć z blisko 20 propozycji nabór jest już zakończony, a zainteresowania działalnością przekroczyło nasze możliwości.

Ale jak co roku staramy się wprowadzić nowe propozycje.

Są jeszcze wolne miejsca na naukę gry na instrumentach: keyboard, pianino, akordeon, saksofon, klarnet, prowadzone przez muzyka Pawła Sobotę.

Zapraszamy wszystkich chętnych, a szczególnie młodzież i dorosłych na zajęcia w Pracowni Fotograficznej, postanowiliśmy rozszerzyć dotychczasowe działania w tej dziedzinie.

Oprócz podstawowych, teoretycznych reguł fotografii, mamy do zaoferowania profesjonalne studio i pracownię fotografii analogowej.

Profesjonalna pracownia wyposażona będzie w aparaty, materiały światłoczułe, sprzęt ciemniowy do obróbki materiałów czarno-białych, kolorowych, a nawet technik szlachetnych.

Nie zabraknie również fotografii cyfrowej, obróbki i drukowania zdjęć. Zajęcia prowadzi będzie doświadczony artysta grafik Wojciech Balczewski.

Pracowni wokalne prowadzonej przez Sławka Małeckiego reklamować nie trzeba, uzdolnieni wokaliści na licznych koncertach zaprezentowali swój talent i profesjonalizm. Priorytetem zajęć jest rozwijanie umiejętności technik śpiewu oraz konsultacje wokalne. Do tej pory zajęcia adresowane były przede wszystkim dla solistów szkół gimnazjalnych licealnych, a nawet studentów. Tegoroczną ofertę chcemy rozszerzyć zapraszając uzdolnione dzieci również ze szkół podstawowych.

Zapisy przyjmujemy w biurze MCK lub telefonicznie pod tel. 54-234- 18-94.

Barbara Kawczyńska

Dokąd zmierzamy? ... czyli Narodowe Czytanie 2016

„Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza to tegoroczna lektura Akcji Narodowego Czytania 2016. Adaptację powieści przygotował Tomasz Burek, krytyk literacki. Akcja Narodowego czytania organizowana jest już od 2012 roku i została objęta patronatem prezydenckiej pary.

Quo vadis, czyli dokąd zmierzasz? To zwrot pochodzenia łacińskiego. Tytuł powieści nawiązuje do spotkania Chrystusa z apostołem Piotrem uciekającym z Rzymu przed prześladowaniami. Piotr zapytał wówczas Jezusa: „Dokąd idziesz, Panie” („Quo vadis, Domine”), na co Chrystus odpowiedział, że idzie do Rzymu go zastąpić („Gdy ty opuszczasz lud mój, do Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano raz wtóry”). Kiedy Piotr usłyszał te słowa, postanowił powrócić. To piękna powieść o miłości, o upadającym imperium, ale przede wszystkim o sile wiary, która potrafi czasem góry przenosić.

Kiedy obwołano rok 2016 rokiem Henryka Sienkiewicza, nie ulegało wątpliwości, jakie dzieło zostanie wybrane do czytania. Nasi lektorzy przedstawili różne fragmenty powieści - od krwawych scen akcji, po opisy miłości Wini-cjusza i Ligii.

Punktualnie o godz. 15.00 miałam przyjemność przywitać wszystkich zgromadzonych na piątej już edycji akcji Narodowego Czytania. Tradycyjnie spotkanie odbyło się przy pięknej fontannie na Parterach Hellwiga. Wśród czytających byli radni Rady Miejskiej, słuchacze Uniwersytetu dla Aktywnych oraz dzieci i młodzież ciechocińskich placówek oświatowych, którzy ponownie lub po raz pierwszy zmierzili się z wybranymi fragmentami. Dziękuję naszym przyjaciołom: Klarze Drobniewskiej, Zosi Nocnej, Kalinie Ziętek, Iwo Kosińskiemu, Erykowi Kornaszewskiemu, Grażynie Wieczorek, Bogumile

Janczak-Hausner, Marcinowi Strychowi, Zuzi Trojanowskiej, Annie Przekwas, Ryszardowi Plato, Aldonie Nocnej, Wandzie Rosińskiej, Wandzie Wasickiej, Jolancie Kępczyńskiej, Krzysztofowi Sołka, Weronice Dąbrowskiej, Julii Balcerzak, Teresie Trajdrowskiej, a także nauczycielom i opiekunom ze Szkoły Podstawowej Nr 1, Publicznego Gimnazjum, Zespołu Szkół Uzdrowskich Nr 1 w Ciechocinku.

Szczególne podziękowania należą się panu Ryszardowi Plato, który wcielił się w postać Petroniusza i stanowił niezwykle atrakcyjny obiekt do fotografowania. Dzieci i dorośli, wszyscy chcieli mieć zdjęcie z patrycjuszem rzymskim.

(...) i tak na kilkadziesiąt minut przenieśliśmy się klimatem do starożytnego Rzymu... Rzym! „Wieczne Miasto”, I w. n.e., stolica i siedziba Cezara Nerona, jego dworu i najzamożniejszych obywateli. Obok centrum ze wspaniałymi złoconymi świątyniami, domami bogatych patrycjuszów, wspaniałymi willami otoczonymi ogrodami i sadzawkami, z egzotycznymi ptakami i pięknymi rzeźbami, znajdują się tutaj również dzielnice biedoty, brudne i zaniedbane. W Rzymie panuje przemoc i siła, a igrzyska są ulubioną rozrywką tłumu. Powierzchnowe piękno miasta kontrastuje z wewnętrznym zepsuciem obywateli.

A wszystko to działo się 3 września 2016 w Ciechocinku. Zapraszamy na kolejne spotkanie za rok!!

Mariola Różańska



fol. W. Rosińska

Zdaniem specjalisty

CHOROBA - SPRAWA CIAŁA, ROZUMU CZY DUSZY ?



„Nasze ciało, ten wspaniały posłaniec życia, nie tylko wskazuje dokładnie, które postępowanie jest szkodliwe dla zdrowia, lecz również daje nam dokładną radę, jak powrócić do harmonii z życiem i samym sobą”. Wciąż nie potrafimy troszczyć się o własne zdrowie, dbać o higienę duszy, umysłu i ciała. Pomimo wieloletniego dorobku naukowego nasze wyobrażenia o zjawiskach chorobowych można porównać do wierzeń w duchy ludów pierwotnych. Tyle, że „złe duchy” zastępują nam obecnie bakterie i wirusy, które atakują całkiem niewinnych ludzi. Nie wolno umniejszać tu roli medycyny, wręcz przeciwnie, powinniśmy ją cenić - pokonane zostały wielkie epidemie. Można by wysunąć wniosek, iż współczesny człowiek powinien być właściwie tak zdrowy, jak nigdy dotąd. Niestety, tak nie jest. W rzeczywistości nigdy dotąd ludzie nie byli jeszcze tak chorzy, jak w czasach współczesnych. Gdzie zatem tkwi przyczyna takiej rozbieżności? Przede wszystkim w tym, iż do dzisiaj nie wiemy, czym właściwie jest choroba. Choć choroba towarzyszyła czło-

wiekowi od samego początku, jednak nadal postrzegamy ją jako cios od losu, kaprys natury albo przypadek. To, co nazywamy chorobą, jest właściwie jej symptomem, cielesnym wyrazem. A jest ona w rzeczywistości zaburzeniem harmonii w całym człowieku, a nie tylko w sferze jego ciała. Każda dolegliwość jest skierowanym do nas wyzwaniem, któremu można sprostać poprzez zmianę sposobu myślenia oraz poszerzenie swojej świadomości. To tak jak „kontrolka” w samochodzie - jeśli ją zignorujemy, samochód jeszcze pojeździ, ale zapewne nie zbyt długo. Mało który kierowca na nią nie zareaguje, bo wie, że w samochodzie coś wysiadzie i nie będzie mógł go używać. Jednak w przypadku swojego ciała, często nie mamy skrupułów. Wyleczymy jedną chorobą, a już pojawia się kolejna. Jak mogłoby być inaczej, skoro właściwa choroba nie została nawet dostrzeżona. Podobnie jest, jeśli nie spłacisz raty - wyrzucenie do kosza upomnienia z banku nie rozwiąże twojego problemu. Głębszy sens choroby polega na uświadomieniu człowiekowi, że jedyna droga do prawdziwego uzdrowienia obejmuje trzy sfery - ciało, rozum i duszę. Już Sokrates głosił, że „nie istnieje taka choroba ciała, która byłaby oddzielona od duszy”. Choroba nie jest naszym wrogiem - może stać się pomocnikiem i wskazać nam kierunek, co powinniśmy uczynić,

aby odzyskać zdrowie. Mowa symptomów jest prosta i podlega powtarzającym się prawidłowościom. Gdy tylko ją zrozumieemy, pojawi się przed nami alternatywa: albo wykorzystamy przedstawione nam niezbędne kroki do prawdziwego uzdrowienia albo los doświadczy nas w boleśniejszy sposób. Jeśli będziemy gotowi, żeby poddać się nauce, płynącej z naszego odkrycia, nie będziemy już więcej potrzebować choroby, ponieważ odnajdziemy samych siebie. Choroba spełni swoje zadanie dopiero wtedy, gdy zostaną wprowadzone zmiany, o które dopomina się organizm. Leczenie nie oznacza przywracania do poprzedniego stanu, a raczej do znajdowania nowej drogi i poszerzenie stanu świadomości. Emocje, które poruszają duszę, poruszają również nasze ciało. Każdy może inaczej doświadczać tej samej choroby, zależnie od etapu na jakim zablokował dane emocje. Ciało nie może się rozchorować samo z siebie, ponieważ jest tylko projekcją naszej świadomości. Nasze myśli pod wpływem emocji tworzą film i świadomość decyduje, który film jest wyświetlany w danym momencie. Dlatego wycinanie dziur w ekranie, jeśli nie podoba nam się film (operacje) lub też ponowne malowanie go na biało (leczenie symptomów) na dłuższą metę nie ma sensu. Powinniśmy być wdzięczni za przesłanie naszego ciała, potraktować je jako możliwość powrotu na właściwą drogę i coraz bardziej stawać się tym, kim rzeczywiście jesteśmy. Dzięki chorobie mamy możliwość korekty swojego życia i prawdziwego „ja”.

Monika Kofel-Dudziak
Tel. 783 133 336

Wzruszający koncert



20 sierpnia melomani przeżyli piękny wieczór. W Teatrze Letnim odbył się

wzruszający koncert. Piosenki ze słowami Bolesław Leśmiana i Juliana Tuwima zaprezentowała aktorka Laura Łącz, a sopranistka z Libanu Nadine Nassar, której akompaniowała na fortepianie Vlasta Traczyk, wykonała rzadko wykonywane w Ciechocinku pieśni, m. in. kompozytorów francuskich, śpiewała też po polsku. Po koncercie misjonarz z Libanu Kazimierz Gajowy opowiedział o sytuacji uchodźców na Bliskim Wschodzie. Salezjanin wykonał też utwory w języku arabskim.

Aldona Nocna



foto. A. Nocna

Wiesława Wolfowa

- Honorowa Obywatelka Ciechocinka

Wiesława Wolfowa to wybitny pedagog, długoletni dyrektor II LO przy Sanatorium Młodzieżowym im. Janka Krasickiego w Ciechocinku, dyrektor i nauczycielka języka polskiego w LO im. S. Staszica w Ciechocinku, przewodnicząca Oddziału ZNP, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. Wyróżniona wieloma odznaczeniami państwowymi oraz Orderem Uśmiechu.

Wywodziła się z rodziny ziemiańskiej. Przyszła na świat w 1923 roku w Krojantach. Jej ojciec Alojzy Pruszek uczył się w niemieckiej szkole rolniczej w Dreźnie. W 1919 roku został administratorem majątku Krojanty koło Chojnic, należącego wówczas do barona Eckersteina. Cztery lata później wzięt ów majątek w dzierżawę, a po parcelacji w latach 30-tych kupił resztówkę - dwór wraz z zabudowaniami gospodarczymi i przyległą doń ziemią. Alojzy Pruszek był w okresie międzywojennym członkiem Sejmiku Powiatowego, a od 1932 roku przedstawicielem powiatu chojnickiego w Pomorskim Sejmiku Wojewódzkim. W 1937 roku kandydował na posła z listy BBWR. Ponadto działał w Polskim Związku Zachodnim, Zachodnio-Pomorskim Klubie Myśliwskim oraz Związku Powstańców i Wojaków. Od 1926 roku był członkiem kuratorium Zakładu św. Boromeusza (chojnickiego szpitala). Wspomagał finansowo Bractwo Kurkowe. Z kolei matka Otylia z domu Kopp Ostrowska zajmowała się nie tylko gospodarstwem domowym i wychowaniem dzieci, lecz także działalnością społeczną w Pomorskim Towarzystwie Ziemianek. Nic też dziwnego, że rodzice zaszczepili córce zamiłowanie do pracy społecznej, pokazali, jak szanować innych, nauczyli miłości do Ojczyzny. Po edukacji w domu Wiesława Pruszek uczyła się w Prywatnej Szkole Sióstr Boromeuszek, a następnie w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Chojnicach. W 1939 roku otrzymała świadectwo ukończenia klasy IV, czyli „małą maturę”. Wybuchła wojna. We wrześniu pod Krojantami rozegrała się jedna z najgłośniejszych bitew kampanii wrześniowej: słynna szarża 18. pułku ułanów pomorskich. Polem bitwy były grunty należące do majątku Pruszków. Kilka dni po tym wydarzeniu Pani Wiesława udała się z rodzicami



i rodzeństwem na miejsce bitwy, o czym wspomniała w wywiadzie dla „Zdroju Ciechocińskiego”: „Drogi i pola rozjechane przez niemieckie wozy pancerne, ryte końskimi kopytami rżysko. Na świeżych mogiłach poległych ułanów składaliśmy kwiaty: astry z naszego ogrodu. Nie traciliśmy nadziei, wierzyliśmy w ostateczne zwycięstwo.” Nastaly ciemne dni okupacji. Ojciec został rozstrzelany, majątek przejęty przez Niemców. Młoda Wiesława została skierowana na roboty przymusowe. W 1942 roku wyszła za mąż za Alfreda Wolfa. Z tego związku narodziły się dwie córki.

Po wojnie przez kilka lat Wiesława Wolfowa uczyła w wiejskich szkołach na Pomorzu. Uzupełniała wykształcenie. W latach 1949 - 1951 pracowała w Szkole Specjalnej przy Prewentorium w Głuchowie, potem przeprowadziła się do Ciechocinka. Tu zasłynęła z niezwykłej życzliwości, wielkiego oddania młodzieży i ludziom uzdrowiska oraz

ze swego ogromnego, ciepłego i zawsze dla wszystkich otwartego serca. Podjęła pracę w Ciechocinku w szkole sanatoryjnej w „Pionierze” jako nauczycielka w latach 1951- 1956. Rozpoczęła też studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej na kierunku filologia polska. Potem studiowała na UMK w Toruniu, skąd przeniosta się do Warszawy, uzyskując tytuł magistra w 1961. Pod kierunkiem prof. Nowaka - Dłużewskiego napisała pracę o poecie z Kaszub - Hieronimie Derdowskim. Publikowała swoje teksty w „Życiu szkoły”, książkach „Co mi dał Janusz Korczak?”, „O nauczaniu i wychowaniu dzieci przewlekłe chorych”.

W 1956 roku otrzymała propozycję przejścia do Sanatorium Młodzieżowego im. Janka Krasickiego, gdzie pełniła funkcję kierownika wychowania oraz dyrektora II Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Krasickiego. Pracowała tam w latach 1956 - 1976 i ten okres był dla niej - jak mówiła - najciekawszy i najpiękniejszy w jej życiu. Jej życzliwość, pogoda ducha oraz niezmierną wręcz cierpliwość pozwalały na nawiązywanie z młodzieżą bliskich, pełnych zaufania i sympatii kontaktów. Swoim wychowankom potrafiła zaszczepić miłość do języka polskiego, szacunek dla innych ludzi i umiłowanie ojczystej przyrody. Młodzież potrafiła to docenić, czego wyrazem był nadany Jej - jeden z pierwszych w kraju - Order Uśmiechu, który ceniła najbardziej spośród swoich licznych, wysokich odznaczeń.

Wysoko oceniana jako pedagog otrzymała propozycję objęcia stanowiska dyrektora w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Ciechocinku. Przez rok szkolny 1975/76 zajmowała się obiema szkołami, ale ponieważ trudno było jej pogodzić obie funkcje, we wrześniu 1976 roku prze-

szła na etat w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica. Na tym stanowisku pracowała do roku 1979, kiedy po konflikcie z sekretarzem KM PZPR została zmuszona do przejścia na emeryturę. Nie potrafiła być beczynna, zawiesiła w 1981 roku emeryturę i do 1987 pracowała w liceum, ucząc języka polskiego. Pełniła też funkcję wychowawczyni klasy humanistycznej w latach 1982-86. Wychowując młodzież, kierowała się życzliwością, sympatią i zrozumieniem. Zawsze stawiała na uczciwość, lojalność i wzajemne zaufanie. Z wielkim zapałem oddawała się pracy społecznej w Związku Nauczycielstwa Polskiego, do którego wstąpiła jeszcze w 1946 r. Pełniła wiele funkcji związkowych, przez kilka kadencji była we władzach wojewódzkich i w Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez wiele lat była też przewodniczącą Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Ciechocinku. W pracy związkowej zawsze starała się pomagać potrzebującym koleżankom i kolegom, osobom samotnym, w podeszłym już wieku, chorym i bezradnym. Organizowała wycieczki, imprezy towarzyskie dla nauczycieli. Była też aktywną działaczką Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, pełniąc do końca powierzonych Jej funkcję prezesa. Za swoją pracę społeczną otrzymała różne odznaczenia i medale: Złotą Odznakę ZNP w 1972 r. oraz Medal im. Prof. L. Lorentowicza. W 1997 roku nadano Jej tytuł Honorowego Obywatela Ciechocinka. Trzy lata później otrzymała Medal „Za zasługi dla Ciechocinka”, a w 2001 roku Medal „Za zasługi dla Oświaty”.

Będąc na emeryturze, oddała się pracy w związkach i organizacjach, do których należała. Poszerzała swoją wiedzę na podstawie mnóstwa książek, jakie czytała, mimo słabego później już wzroku i problemów zdrowotnych, które dokuczały Jej coraz bardziej. Była nadzwyczaj skromna, zawsze uprzejma i bezpośrednia, potrafiła każdego wysłuchać, okazać współczucie i zrozumienie. Jej słowa niósły ulgę, pocieszały i dodawały sił.

Zmarła 2 czerwca 2002 roku. Jej prochy spoczęły w Alei Zasłużonych na ciechocińskim cmentarzu komunalnym. Pożegnali Ją przybyli licznie, pomimo niesprzyjającej pogody, mieszkańcy Ciechocinka na czele z burmistrzem, a nad Jej mogiłą pochylili się sztandary ciechocińskich szkół.

Aldona Nocna

Fani Mani i ich tajemnice Sabat Amazonek w Ciechocinku



foto. nadstane

17 września w Ciechocinku miał miejsce 20. jubileuszowy już Sabat, na którym zlecieli się Fani Mani. Sabaty odbywają się co pół roku, od dziesięciu lat. Kim są fani, a głównie fanki Mani? To kobiety dotknięte rakiem piersi. Kim jest Mania? To członek zarządu i liderka Ciechocińskiego Stowarzyszenia Amazonek Maria Antecka. Stowarzyszenie ma obecnie siedzibę w miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechocinku.

Atmosfera panująca podczas tej szalonej nocy to radość, serdeczność, ciepło i wesola zabawa. Dziewczyny przebrane za wiedźmy, z nieodłączną miotłą tańczą, śmieją się i biesiadują. Widać na twarzach radość ze spotkania. Nie widać za to żadnych podziałów - trzydziestolatka tańczy z siedemdziesięcioletnią czarownicą, dziewczyny są i ze Śląska, i z Trójmiasta. *Tu siedzi Pani Prezes Amazonek z miasta X, a tam z Y. A tu dziewczyny od Jasia Kaczkowskiego, mówi Mania.*

Jak to się zaczęło- te Sabaty? Kiedy zachorowałam, córka pokazała mi forum amazonki.net w internecie - mam, zobacz, tu są panie, z taką chorobą jak ty. Wtedy, 10 lat temu fora były bardziej kameralne, wszystkie żeśmy wiedziały, która ma ile dzieci, która psa, a która kota. Nie umiałam obsługiwać komputera, tylko Enter - śmieje się Mania - ale szybko nadrobiłam zaległości, aby być razem z dziewczynami. Pomyślałam, że fajnie byłoby się spotkać. Ciechocinek to takie trochę serce Polski, więc wynajęliśmy domek w „Amazonce”, gdzie zleciało się 12 z nas z całej Polski. Taki był początek. Na kolejnych spotkaniach

dziewczyn było coraz więcej. Czasem dziewczyny odchodziły, niektóre pokonane przez raka, niektóre wyleczone wróciły do swojego poprzedniego trybu życia. A zjazdy okazały się strzałem w dziesiątkę. Mania - pamiętam jak mówiła jedna z dziewczyn - Rób to jak Owsiak, do końca świata i o jeden dzień dłużej. To bardzo potrzebne! wspomina. Spotykają się co pół roku, na trzy dni, opowiadają, co się wydarzyło, czego się boją, z czego cieszą. Dzielą się informacjami, dają wsparcie, zarażają optymizmem. To grupa wsparcia pełną gębą, bardzo dla nich ważna, jak mówią same zainteresowane.

Amazonki spotykać można w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechocinku w każdy poniedziałek o 16.00. Grupa jest otwarta dla wszystkich potrzebujących kobiet. A Sabaty? ... cóż, ja tam z gośćmi byłam, miód i wino piłam...

Lidia Wasilewska

Komunikat

Informujemy, że Miejska Rada Seniorów w Ciechocinku uruchomiła „telefon dla Seniora” w celu zapoznania się z problemami starszych mieszkańców, mało aktywnych.

Nr telefonu: 722 090 098
czynny we wtorki w godz. 10-11 i 16-17
oraz w czwartki w godz. 10-11 i 16-17.
Podziel się z nami swoimi problemami!
Zapraszamy!

Kultura na widoku...

Miejskie Centrum Kultury, wspierając ogólnopolski projekt „Kultura na widoku”, współfinansowany m.in. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowe Centrum Kultury - zaprasza do udziału w programie, mającym na celu szeroki dostęp do tysiąca legalnych źródeł i pobierania utworów muzycznych, wirtualnego zwiedzania muzeów, dostęp do ciekawych filmów, książek i gier.

Dokładne informacje o możliwościach i sposobie pobierania utworów, można znaleźć na plakacie eksponowanym w holu MCK (I piętro) oraz na stronie projektu www.kulturanawidoku.pl.

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych - naprawdę warto.

Barbara Kawczyńska

Gramy dalej

Miejskie Centrum Kultury zaprasza na kolejną porcję dobrego humoru. Zapraszamy 29 października do sali widowiskowo-kinowej MCK na występ znanego kabaretu Formacja Chatelet.

Szczegóły i wszelkie informacje znajdziecie państwo na naszej stronie www.mck.ciechocinek.pl.



Witaj, szkoło!

1 września uczniowie ciechocińskiej „Jedynki” rozpoczęli rok szkolny. Zgromadzonych na boisku uczniów i rodziców przywitała Katarzyna Dziegielewska, dyrektor szkoły.



foto. nadesłane

- Szczególne słowa skierowałam do pierwszoklasistów - mówi Katarzyna Dziegielewska. - Zaapelowałam, aby korzystali z wszelkich możliwości, jakie daje szkoła. Będziemy akcentować upowszechnianie czytelnictwa, rozwijanie kompetencji informatycznych u dzieci oraz kształtowanie postaw i wychowanie do wartości.

Na uczniów czeka kilka zmian. Na ścianach w korytarzu szkolnym zamontowano kilka urządzeń, które mają na celu usprawnić koncentrację, logiczne myślenie oraz uatrakcyjnić przerwy. - Mam nadzieję, że zachęcą do innej zabawy niż ze smartfonem - mówi Katarzyna Dziegielewska.

Podczas wakacji w szkole wyremontowano salę nr 11, wymieniono lampy w sali nr 11 i 13. We wrześniu powstanie jeszcze skocznia do skoków w dal. Rada Rodziców zakupiła natomiast do sali przyrodniczej telewizor z funkcją smart.

W szkole zatrudnionych zostało troje nowych nauczycieli: Kamilla Bolewicka (j. polski), Patrycja Kręplewska (przyroda) oraz Joanna Janus (neurologopeda). Dzieci z klas I-V dostaną nowe podręczniki i ćwiczenia. Zniesiono również obowiązek szkolny dla sześciolatków. Zlikwidowano sprawdziany dla szóstkistów.

J. Małecka

Nauczycielki z awansem

15 września br. odbyło się uroczyste wręczenie aktów nadania stopnia nauczyciela mianowanego z rąk Burmistrza dla pani Joanny Szyszki, nauczycielki języka angielskiego w Szkole Podstawowej nr 1 oraz dla pani Magdy Gapińskiej, nauczycielki języka angielskiego w Publicznym Gimnazjum. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów zawodowych!

Red.



foto. P. Starzyńska

Lecznicze liczenie do trzynastu



Za sprawą utworzonego w Łazienkach II Klubu Miłośników Gier Logicznych, którego podwoje otwarte są dwa razy w tygodniu w środy i czwartki dla wszystkich zainteresowanych, kryje się nie tylko rozrywka, ale i metoda terapeutyczna, niezwykle przydatna i skuteczna w leczeniu i powalnianiu fizjologicznego wygaszania zdolności myślowych wśród seniorów. Mózg człowieka między 30 a 90 rokiem życia traci niemal 20% swojej masy, co w oczywisty sposób przekłada się na ubytki komórek nerwowych i połączeń między nimi. Mało tego, proces ten przyspiesza, kiedy kończymy mniej więcej 50 lat. Trudno się do tego przyznać, ale to naturalny proces biologiczny. Nie znaczy to jednak, że jesteśmy skazani na bierne poddanie się mu, gdyż mamy wpływ na szybkość i jakość procesu starzenia się.

Mówiąc bez ogródek - gry logiczne, angażujące i gimnastykujące, wypożyczające na zasłużonych emeryturach nasze umysły - hamują demencję. Jednym z najbardziej skutecznych i przyjemnych zarazem narzędzi terapeutycznych metody ćwiczącej percepcję, koncentrację, pamięć, myślenie i komunikowanie się - jest gra w brydża.

Brydż wywodzi się od wcześniejszej gry zwanej wistem, która pojawiła się w Anglii w XVI wieku. W wista najchętniej jednak grano w Ameryce, powstawały liczne jego odmiany, a w roku, bodajże 1882 w Rosji, tak, tak ... w Rosji (choć niektórzy twierdzą, że w Egipcie) wymyślono wersję wista, zwaną później brydżem.

W brydżu gra się w systemie robrów, składających się z dwóch partii. Gracze tworzą dwie, rywalizujące z sobą pary. Partnerzy grają na wspólny wynik. Osoby z tej samej pary siedzą naprzeciwko siebie.

Gracze w brydżu są oznaczani stronami świata: N (północ), E (wschód), S (południe) i W (zachód). Każde rozdanie składa się z następujących faz: rozdania kart licytacji rozgrywki, podliczenia lew i dokonania zapisu. W każdym rozdaniu, w czasie rozgrywki, jeden gracz jest rozgrywającym. Jego partner nazywany jest dziadkiem i nie bierze czynnego udziału w grze.

Para przeciwna nazywana jest obrońcami. Celem rozgrywającego jest ugranie kontraktu, tj. wzięcie wylicytowanej liczby lew. Obrońcy starają się mu to uniemożliwić, względnie zminimalizować liczbę wygranych lew.

Do gry w brydża potrzebna jest co najmniej jedna, pełna talia kart. Hierarchia kart w brydżu jest następująca (od najstarszej): A, K, D, W, 10, 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2. Przed pierwszym rozdaniem gracz siedzący z lewej strony rozdającego tasuje karty, z kolei rozdający potasowaną talię podaje graczowi siedzącemu z jego prawej strony, aby mógł ją przełożyć. Następnie, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, rozdaje każdemu graczowi 13 kart, rozpoczynając od siedzącego na lewo od niego i rozdając każdemu po jednej.

Łącznie daje to liczbę 52 kart. Ponieważ potasowanie i rozdanie takiej liczby kart trwa długo, to zwykle w brydża gra się dwiema taliami o różnych wzorach koszulek. Rotacja rozdającego również następuje zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Jak z tego opisu wynika, zasady są proste i logiczne, ale cała tajemnica skutecznego ataku i obrony w brydżu polega na liczeniu do 13, śledzeniu każdej karty, która brała udział w grze i wyobrażeniu sobie, co u rozgrywającego i partnera jeszcze w ręku pozostało.

Musimy zatem wytężyć naszą pamięć, ćwiczyć ją, gimnastykować i pobudzać wyobraźnię i to są właśnie owe leczące, chroniące nasz umysł przed otępieniem elementy terapeutyczne - metody wdrażanej przez Łazienki II Resort Medical & Spa.

Istniejący od prawie roku Klub Miłośników Gier Logicznych, przyjaźnie zaprosił do swoich zajęć nie tylko kuracjuszy i mieszkańców naszego miasta, ale też studentki i studentów Sekcji Brydżowej Uniwersytetu dla Aktywnych w Ciechocinku.

Z wielkim tedy zapałem poddają się oni tej kuracji, nie zważając nawet na przynależne studentom wakacje.

Starostą Sekcji Brydża jest emerytowana nauczycielka matematyki pani Krystyna Korzeniewska.

Średnia zaś wieku studentek i studentów wynosi ponad 75 lat.

Wśród nich są osoby, które pamiętają czasy, kiedy to Ciechocinek był, ze szczególnym upodobaniem nawiedzany przez adwokatów, lekarzy, a także przedstawicieli, jak to się wtedy mówiło „prywatnej inicjatywy” z Warszawy i Łodzi. Między innymi i po to, aby w kawiarni Bristol w parku Zdrojowym, czy w innych nastrojowych miejscach - zagrać w brydża ze znanym aktorem komediowym Adolfem Dymszą, czy gwiazdą przedwojennych i powojennych kabaretów „Lopkiem” Krukowskim.

Stanisław Wodyński



fort. nadesłane



Stanisław Wodyński - zapalony brydżysta.

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Tenisa Ziemnego Młodziczek



W dniach 2-3 września na kortach Satorium ZNP przy ul. Widok oraz kortach OSiR-u Ciechocinek w parku Zdrojowym rozegrano Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Tenisa Ziemnego Młodziczek. W turnieju wzięło udział 10 zawodniczek, które fazę eliminacyjną rozegrały w 2 grupach „każda z każdą”. Turniej zakończył się zwycięstwem Lilianny Majchrzak (PKT Pobiedziska), która w finale pokonała Wiwien Szulc (Start Wisła Toruń) 6:3;6:3. W meczu o 3. miejsce Olga Napierała (PKT Pobiedziska) pokonała Roksanę Frączek (Grzegórzewski Kraków / UKS Jedynka Ciechocinek) 1:6;6:1;10:8. Red.



fot. nadesłane

Stypendia sportowe

Burmistrz Ciechocinka przyznał stypendia sportowe zawodnikom, którzy złożyli stosowne wnioski, zgodnie z warunkami zawartymi w §2 Uchwały Nr V/29/11 Rady Miejskiej Ciechocinka.

Stypendia otrzymali: Jakub Zwierchowski, Adam Milewski i Filip Jędruszczak - z BKS „Chemik” Bydgoszcz oraz Jakub Kwiecień z UKS „SMS” Włocławek. Wszyscy zawodnicy otrzymywać będą po 150 zł miesięcznie przez okres od 1 września do 31 grudnia.

J. Małecka

Siatkówka plażowa

17 par uczestniczyło w VI Otwartych Mistrzostwach Ciechocinka w Siatkówce Plażowej, które zostały rozegrane 14 sierpnia na boiskach przy ulicy Lipnowskiej. Zespoły rywalizowały systemem brazylijskim, tj. do dwóch przegranych spotkań, który po rozegraniu ponad 30 gier wyłonił zwycięzców.

Końcowe wyniki:

1. Dawid Osielski - Bartosz Osielski

(Aleksandrów Kuj.)

2. Michał Głowacki - Bartek Nowak (Osiecin)

3. Damian Ciemecki - Jakub Grzędzicki (Skępe)

4. Michał Szczepański - Jakub Ziolkowski (Stary Brześć).

Nagrody dla najlepszych drużyn ufundował OSiR w Ciechocinku.

Maciej Wzięch



fot. nadesłane

Turniej Streetballa Trójek

W piątek, 26 sierpnia na boisku Orlik odbył się ostatni wakacyjny Amatorski Turniej Streetballa Trójek. Zakończył się on zwycięstwem drużyny BDK Bądko-

wo, przed CNK Ciechocinek i Orlik Team Ciechocinek. Statuetki dla najlepszych drużyn ufundował OSiR w Ciechocinku.

Maciej Wzięch



fot. nadesłane

Grand Prix Tężnie Run Ciechocinek 2016



17 września został rozegrany 6-ty bieg Grand Prix Tężnie Run Ciechocinek 2016 w Biegach i Nordic Walking. Do startu na trasie wokół ciechocińskich tężni stanęło 40 zawodniczek i zawodników.

Wyniki:

Bieg kobiet:

1. Aneta Jastrzębska (Mogilno) 25:03
2. Katarzyna Bylicka (Ciechocinek) 26:37
3. Honorata Nędzusiak (Aleksandrów Kuj.) 28:13
4. Joanna Maziarz (Waganiec) 29:20.

Nordic Walking Kobiet:

1. Halina Radzimirska (Poznań) 37:31
2. Agnieszka Kowalewska (Ciechocinek) 38:23
3. Justyna Maziarz - Malinowska

(Włocławek) 37:58

4. Emilia Nasińska (Ciechocinek) 40:23.

Bieg mężczyzn:

1. Jan Zielonka (Ostrowąs) 17:29
2. Tomasz Bojanowski (Ciechocinek) 18:55
3. Przemysław Ratajczyk (Zakrzewo) 19:36
4. Jarosław Jabłoński (Ciechocinek) 20:34.

Nordic Walking mężczyzn:

1. Ryszard Dembkowski (Toruń) 34:07
2. Włodzimierz Krych (Toruń) 35:16
3. Franciszek Haniaczyk (Chodecz) 37:57
4. Wiesław Perlik (Zielonka) 41:12.

Ostatni, finałowy bieg cyklu GP Tężnie Run Ciechocinek 2016 zostanie rozegrany 15 października.

Serdecznie zapraszamy.

M. Wzięch



Wokół tężni

27 sierpnia, na trasie wokół ciechocińskich tężni został rozegrany 5-ty bieg cyklu Grand Prix Tężnie Run Ciechocinek 2016 w Biegach i Nordic Walking.

Wyniki:

Bieg kobiet:

1. Aneta Jastrzębska (Mogilno) 26:15
2. Katarzyna Bylicka (Ciechocinek) 27:00
3. Kornelia Kościńska (Ciechocinek) 27:02
4. Honorata Nędzusiak (Aleksandrów Kuj.) 30:48.

Nordic Walking Kobiet:

1. Halina Radzimirska (Poznań) 38:01
2. Agnieszka Kowalewska (Ciechocinek) 39:17
3. Justyna Maziarz-Malinowska (Włocławek) 40:32
4. Bożena Dorszewska (Bydgoszcz) 41:15.

Bieg mężczyzn:

1. Tomasz Bojanowski (Ciechocinek) 19:32
2. Jabłoński Jarosław (Ciechocinek) 20:34
3. Cezary Kawiak (Ciechocinek) 21:06
4. Jakub Bładziak (Kikół) 21:23.

Nordic Walking mężczyzn:

1. Dariusz Nędzusiak (Aleksandrów Kuj.) 33:46
 2. Michał Rosiński (Chełmno) 34:01
 1. Ryszard Dembkowski (Toruń) 34:49
 2. Włodzimierz Krych (Toruń) 35:41.
- Maciej Wzięch



foto. nadesłane

Wakacyjny Turniej Piłki Nożnej „Minimundial 2016”

18 sierpnia na boisku Orlik rozegrano finałowe mecze Wakacyjnego Turnieju Piłki Nożnej „Minimundial 2016”. Po trwających blisko półtora miesiąca rozgrywkach, w meczu o 3. miejsce Węgry pokonały Holandię 2:1, a w spotkaniu finałowym Polska wygrała 3:1 z Dynamo Prypeć.

Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Rafał Langner, a zawodnikiem Daniel Kornaszewski. Puchary i medale dla najlepszych ufundował ciechociński OSiR.

Wyniki XXVIII Minimaratonu Integracyjnego „Bieg Solny”

Kategoria A - dorośli na wózkach aktywnych z dysfunkcją kończyn dolnych:

1. Maria Milarska ; 2. Wioletta Maciejewska; 3. Marlena Wereda

1. Wiesław Fiedor; 2. Michał Całczyński; 3. Zbigniew Surdyk

Kategoria B - dorośli na wózkach manualnych z dysfunkcją kończyn górnych i dolnych:

1. Anna Lewandowska; 2. Angelika Meller; 3. Agnieszka Soporowska

1. Piotr Woźniak ; 2. Wojciech Trybuszewski ; 3. Dariusz Drozd

Kategoria B1 - dorośli na wózkach elektrycznych z dysfunkcją kończyn górnych i dolnych:

1. Zbigniew Trescher

Kategoria C - dorośli z dysfunkcjami narządu ruchu:

1. Wioletta Kaczkowska ; 2. Aleksandra Szymczyk ; 3. Agnieszka Jeż

1. Marcin Czerepski ; 2. Mariusz Witkowski

Kategoria C1 - dorośli z dysfunkcjami intelektualnymi:

1. Anna Szymczyk; 2. Halina Bendkowska; 3. Jolanta Lewińska

1. Waldemar Kruszewski; 2. Daniel Zuchowski; 3. Krzysztof Jędrzejewski

Kategoria X - dzieci i młodzież poruszające się na wózkach:

1. Celina Kalkowska

1. Krzysztof Dobies

Kategoria Y - dzieci i młodzież z dysfunkcjami narządu ruchu:

1. Oliwia Tomaszewska; 2. Milena Gołębiowska

1. Norbert Niemczyk; 2. Jakub Jakubkiewicz; 3. Dawid Szubka

Kategoria Y1 - dzieci i młodzież z dysfunkcjami intelektualnymi:

1. Paulina Kowalska

1. Jakub Bykowski; 2. Miłosz Zakrzewski; 3. Kamil Lisicki

Kategoria Z - biegacze sprawni 7-12 lat:

1. Julia Grocikowska; 2. Barbara Lewandowska; 3. Małgorzata Kołowrocka

1. Norbert Blim; 2. Bartłomiej Centkowski; 3. Józef Shalke

Kategoria Z1 - biegacze sprawni 13-18 la:

1. Julia Groncikowska; 2. Maja Drzewułka; 3. Maria Chełmińska

1. Przemysław Stefański; 2. Kamil Kuchta; 3. Irwin Iwiński

Kategoria D - dorośli biegacze sprawni:

1. Kornelia Kościńska; 2. Joanna Maziarz;

3. Justyna Maziarz-Malinowska

1. Jan Marcinkiewicz; 2. Kamil Kuchta;

3. Maciej Malinowski

RADOŚĆ I EMOCJE SPORTOWE W TRAKCIE XXVIII EDYCJI BIEGU SOLNEGO



foto. P. Komosiński

W pogodne sobotnie przedpołudnie 10 września 2016 r. już po raz XXVIII na ulicach naszego miasta odbył się Integracyjny Minimaraton „Bieg Solny”, który jest jedną z najstarszych i najbardziej znanych tego typu imprez sportowo - integracyjnych w Polsce. W przygotowanych przez organizatorów kategoriach biegowych wystartowali zawodnicy z wielu regionów naszego kraju. Karty biegowe wypełnili zawodnicy na wózkach aktywnych, wózkach inwalidzkich manualnych i z napędem elektrycznym, biegacze z dysfunkcjami ruchowymi, z niepełnosprawnościami intelektualnymi, a także biegacze sprawni, w tym dzieci i młodzież z ciechocińskiej Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum Publicznego. Zawody ja zwykle uroczyste otworzył Burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz w asyście Aldony Nocnej - Wiceprzewodniczącej Rady Miasta Ciechocinka. Przy niesamowitej atmosferze dopingu wielu kibiców zgromadzonych przy trasie Minimaratonu wystartowali zawodnicy z pierwszej kategorii biegowej na wózkach manualnych oraz o napędzie elektrycznym. Nie zabrakło na starcie weteranów, którzy biorą udział w Biegu Solnym od pierwszej jego edycji, a było to już 28 lat temu. Zawodnikami tymi byli Zbyszek Trescher z Ciechocinka oraz Wojciech Trybuszewski z Nakła. Po zakończeniu tej kategorii na stracie Biegu stanęli zawodnicy na wózkach aktywnych, którzy ścigali się w dwóch grupach: panie - 2 okrążenia, panowie - 4 okrążenia. Kolejne starty to zawodnicy z niepełno-

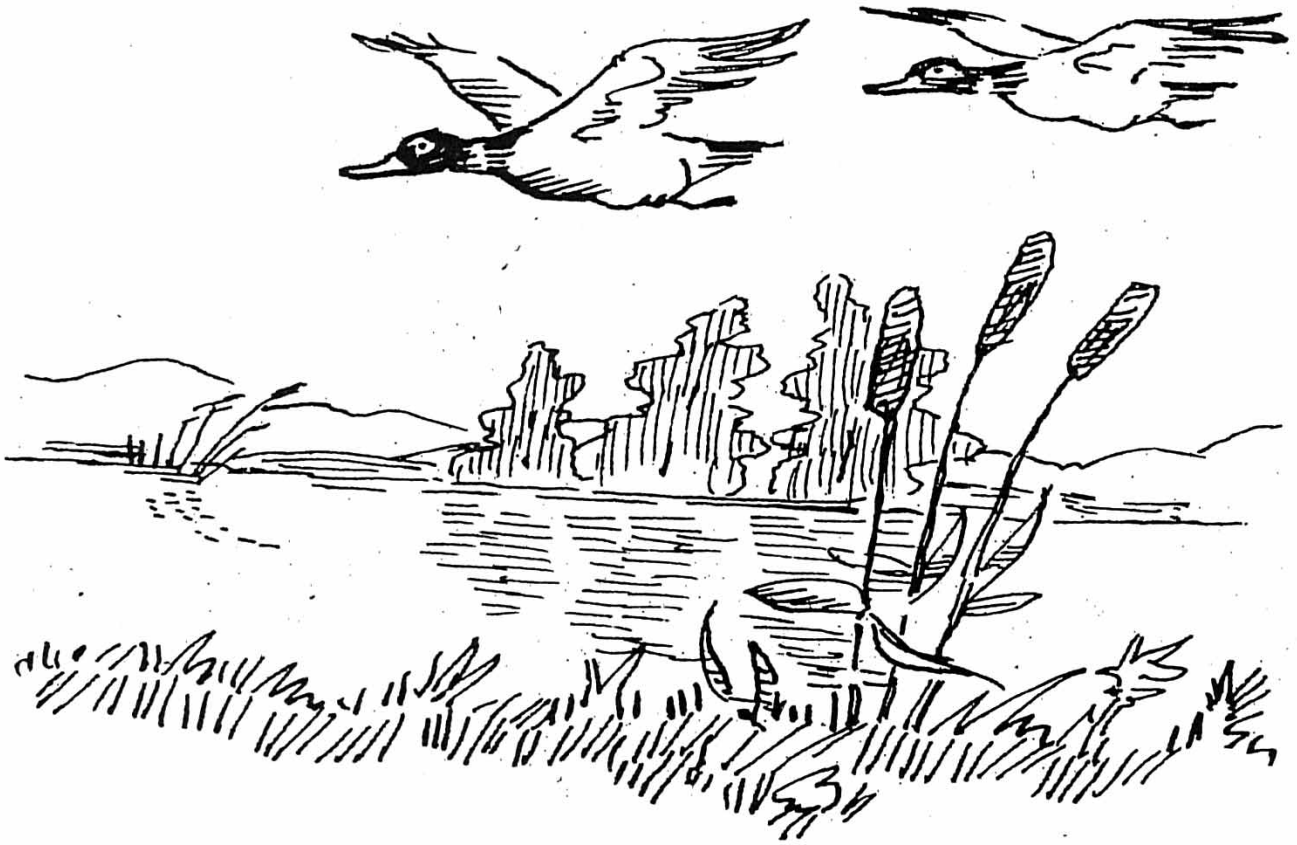
sprawnościami narządu ruchu oraz z dysfunkcjami intelektualnymi. Najwięcej startujących było w biegu V i VI, w których udział brali uczniowie z ciechocińskich szkół oraz zawodnicy z innych miejscowości. Zawody zakończyła grupa biegaczy sprawnych, dla których zorganizowano dwie podkategorie biegowe: panie 3000 m, panowie 4000 m. Już stało się tradycją, iż Bieg Solny gromadzi na starcie wielu zawodników i kibiców. Na znaczną liczbę zgłoszeń składały się również grupy zorganizowane, które przybyły do Ciechocinka z Sierpca, Włocławka, Raciążka, Aleksandrowa Kujawskiego oraz Konina. Impreza zakończona została uroczystością wręczenia okolicznościowych medali oraz atrakcyjnych nagród ufundowanych przez Burmistrza Ciechocinka. Głównym organizatorem zawodów był Urząd Miasta Ciechocinka. Komandorem Biegu był pełnomocnik Burmistrza Ciechocinka ds. osób niepełnosprawnych. Pomoc organizacyjną zapewniali pracownicy i wolontariusze Stowarzyszenia Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku oraz harcerze z ZHR pod dowództwem druha Łukasza Małeckiego. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali funkcjonariusze JRG PSP w Ciechocinku, policjanci z komisariatu policji w Ciechocinku oraz komendy powiatowej w Aleksandrowie Kujawskim. Napoje dla zawodników dostarczyło Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Ciechocinek. Zawody brawurowo komentował manager Ośrodka Sportu i Rekreacji Maciej Wzięch.

Jerzy Szymański

Galeria jednego rysunku

Pierwszą pracę z tego cyklu zamieściliśmy w sierpniowym numerze „Zdroju Ciechocińskiego”. Dzisiaj kolejny rysunek autorstwa Karola Kossaka. Warto zaznaczyć, że 21 sierpnia minęła 40. rocznica śmierci tego artysty-malarza.

M. Krowińska



Nowy wodotrysk



Przy tężni nr 1 można podziwiać nową fontannę amerykańskiej firmy Aquacontrol. Wysokość obrazu wodnego wynosi 5,5 m, a średnica 15,2 m. Fontanna jest podświetlana, warto zatem wybrać się na spacer również po zmierzchu.



foto. J. Malecka

A w Galerii MBP...

W Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechocinku 15 września zaroilo się od młodych ludzi, a wszystko to za sprawą wystawy fotografii portretowej. Autorkami są studentki Wydziału Sztuk Plastycznych UMK w Toruniu: Jowita Kunicka, Marta Sochacka, Sylwia Simson, Olga Grybowicz i Magda Górńska. Wśród dotychczas prezentowanych w naszej galerii fotografii, po raz pierwszy zagościły portrety.

Ze względu na brak ściśle określonych ram, portret jest jedną z najbardziej rozbudowanych i ciekawych form fotografii. Głównym tematem portretu jest oczywiście człowiek. Jednak szeroki zakres tego tematu wielokrotnie sprawia, że fotografia portretowa często bywa utożsamiana z reportażem czy fotografią okolicznościową. Portret fotograficzny, podobnie jak w malarstwie, jest obrazem ukazującym wygląd zewnętrzny danej osoby, a także, niekiedy również cechy jej osobowości. Najpopularniejszymi formami są: ukazanie samej głowy, popiersia i w końcu całej postaci. Nie ma jednak ścisłych założeń dotyczących tego, co można nazwać portretem i tak naprawdę do portretu można zaliczyć praktycznie każde zdjęcie ukazujące jedną lub kilka osób. Ponadto portret nie musi być zdjęciem pozowanym, a niekiedy sfotografowanie postaci podczas zwykłych czynności może ukazać jej cechy lepiej niż dokładnie zaplanowane zdjęcie. Tego właśnie dokonały nasze młode artystki. Uchwyciły niezwykle momenty z życia modeli, a ponieważ każdy z nas postrzega ludzi na swój sposób, często przez pryzmat doświadczeń z nimi związanych, stworzyły niebanalne fotografie. Wśród portretów przeważa kolor, kilka jest w czerni i bieli. To właśnie połączenie pozwoliło wydobyć intensywniej wartość podkreślenia cechy fotografowanych osób. Większość ujęć przedstawia modele w otoczeniu natury. Autorki to niezwykle utalentowane, skromne osoby, przed którymi, mam nadzieję, kolejne wystawy, ale cieszę się, iż ta w Ciechocinku była pierwszą. Zapraszam do zwiedzania w godzinach otwarcia biblioteki do 13 października.

Mariola Różańska



foto: J. Kunicka

Pożegnanie wakacji

27 lipca br. na stadionie miejskim odbył się ostatni już w tym roku Piknik Rodzinny „Na zakończenie wakacji”. podczas którego wystąpili: zespół Sound'n'Grace, Liber i Natalia Szroeder, Liza (gorące, latynoskie rytmy) oraz soliści młodzieżowi. Na imprezę przybyły tłumnie rodziny z Ciechocinka i okolic.

Dla czytelników
ZDRÓJ CIECHOCIŃSKI 68
z podziękowaniami
Liber

Impreza rozpoczęła się o godz. 17. jako pierwsi wystąpili podopieczni Sławka Mateckiego. Publiczność gorąco oklaskiwała solistów: Olę Ejsmont, Julię Bartoszek, Adriana Pawłuszko, Zuzannę Cichoń, Paulę Raszkę i Michała Mateckiego, a także duet Judo Olzu oraz zespół The Drunkers. Młodzi artyści zaprezentowali się w bogatym repertuarze. Zabrzmiały takie hity, jak: „Dziwny jest ten świat”, „Cyklady na cykladach” czy „Skyfall”.

DLA MAGAZYNU
ZDRÓJ CIECHOCIŃSKI
SOUND 'N' GRACE
Liza

płyte. Na swoim koncicie mają takie przeboje jak „Wszystkiego na raz” i „Nie patrzę w dół” oraz wiele wspólnych koncertów. Obecnie z powodzeniem realizują kariery solowe.

Jako ostatni zaprezentowali się muzycy z zespołu Sound'n'Grace - chóru wykonującego muzykę gospel, soul, R&B i funk. W 2015 roku premierę miał ich debiutancki album studyjny zatytułowany Atom. Płyta promowana była przez single: „Dach” i „Możesz wszystko”.

Piknik zakończyła dyskoteka pod gwiazdami.

Justyna Małecka



Dla czytelników
"Wolność i
Ciechocińskiego"
"Pamięć i miłość"
Liza





XXVII BIEG SOLNY

